

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

JEDNODNIÓWKA

# NOWA REPUBLIKA

ŁÓDŹ, ŚRODA 15 LIPCA 1925 r.

NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.  
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.  
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

PATRZ NIZEJ



Dziś wspaniała premjera!

## Tommaso

Wieczór  
potężnych  
wrażeń!



Film, który prześciga  
nawet najbardziej  
wyrafinowane wy-  
obraźnię!

Trzeba widzieć, aby uwierzyć!



# Walka o reformę rolną trwa.

## Gwałtowna obstrukcja ukraińców, białorusinów i komunistów.

### Pięść panowała przez jakiś czas na sali sejmowej.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:  
Wczoraj sejm znów był widowiskiem awantur i bijatyk.

Ukraińcy i białorusini oraz grupy komunistyczne przy głosowaniu nad artykułami w sprawie parcelacji na ziemiach wschodnich, a więc nad punktamami o osadnictwie wojskowym rozpoczęli silną obstrukcję.

Kiedy obstrukcja nie ustawała marszałek zarządził 15 minutową przerwę po której poseł Chrućki oświadczył, że o ile nie nastąpi reasumpcja uchwały w sprawie osadnictwa wojskowego na kreślonych, to mniejszości nie zaprzestaną obstrukcji.

Na konwencie senjorów, który obradował podczas przerwy marszałek zaproponował mniejszościom słowiańskim, aby zaprzestały obstrukcji oraz postawił wniosek aby reasumpcja tych uchwał odbyła się między drugim a trzecim czytaniem.

Wniosek ten poparła lewica i został on przyjęty.

Kluby ukraiński i białoruski jednak w dalszym ciągu nie zaprzestały obstrukcji. Posłowie tych mniejszości obsadzili ławy szczeblu „gęsiego“, trafilii i walili w pulpity.

Głosowanie trwało jednak w dalszym ciągu.

Marszałek za pomocą sekretarzy pocztą pantoflową informował posłów nad czym odbywa się głosowanie.

Poseł Taraszkiewicz (białorusin) stał na fotelu i zaczął dzwonić, trzymając w ręku dość duży dzwonek.

Poseł Kozicki (ukraińca) wyrwał walnię i zaczął nim bić w fotel.

Przez ławy „Piasta“ i chadecji podskoczył wówczas do ław posłów ukraińskich poseł Marweg (Z.L.N.) i wybił posła Taraszkiewicza w bok.

Poseł Taraszkiewicz zachwiał się. Na pomoc posłowi Marwegowi podbiegł poseł Sawicki (Z.L.N.), którego jednak Wyzwoleńcy nie dopuścili, bijąc go nie-

miłosiernie.

Wywiązała się bijatyka, której kres położył „Wyzwoleńcy“.

Marszałek wykluczył na jedno posiedzenie posła Marweg, Taraszkiewicza oraz sześciu innych posłów. Poseł Marweg niezwłocznie opuścił salę obrad, a poseł Taraszkiewicz pozostał na swym miejscu.

Dziś odbędzie się konferencja między przywódcami lewicy oraz przywódcami klubów ukraińskiego i białoruskiego.

Istnieje nadzieja, że osiągnięty zostanie kompromis i mniejszości narodowe zaprzestaną obstrukcji.

## Groźba strejku rolnego.

### Strejk ma wybuchnąć 20 lipca.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

O odbyły się już w szeregu powiatów zapowiedziane na dzień 12 bm. zjazdy lokalne i oddziałowe związku zawodowego robotników rolnych.

Dotychczas otrzymano wiadomości z powiatów województwa warszawskiego lubelskiego, pomorskiego i poznańskiego gdzie zapadły uchwały strejkowe.

W najbliższą niedzielę dnia 19 odbędzie się powszechnie zjazdy, już tym razem nie delegatów związku, a wszystkich jego członków.

W tej chwili trudno przesądzić wynik zjazdów jednakże z niektórych danych sądzić należy, iż w razie dalszego oporu związków ziemian strejk zostanie proklamowany z dniem 20 bm.

Jak słyhać czynnikmi miarodajne usiłują nakłonić obszarników do porozumie-

nia, jednakże dotychczas bezskutecznie.

Ziemiańcy liczą na organizowane przez S. S. S. drużyny przeciwstrejkowe, oraz na bezrobotnych, których liczba ostatnio znacznie wzrosła. W niektórych miejscowościach podobno zawarto już z bezrobotnymi zbiorowe kontrakty „na wypadek“ strejku.

Jak się dowiadujemy związek zawodowy robotników rolnych liczy na to, iż w najbliższych dniach rząd znajdzie dość energii, by wpłynąć na ziemian w kierunku rozpoczęcia pertraktacji.

Byłoby to tem łatwiejsze, iż niektórzy ziemianie sami starają się wyrzucić nacisk na swe związki, aby sprawę załatwić polubownie. Zawarło już nawet w dwóch powiatach polubowne zbiorowe umowy z robotnikami rolnymi.

Na 15 bm. zostały zapowiedziane konferencje władz tej organizacji z jej funkcjonariuszami.

## Wiec katolików gdańskich.

### Chcą mieć własnego biskupa niezależnego od Warszawy

Gdańsk, 14 lipca.

O odbyło się tu wielkie zgromadzenie niemieckich katolików, zwołane przez partię centrową, celem zaprotestowania przeciwko rozszerzeniu na w. m. Gdańsk konkordatu, zawartego przez Polskę z Watykanem. Przewodniczący organizacji katolików niemieckich w Gdańsku dr. Schultze wygłosił obszerny przemówienie, w którym na wstępie zaznaczył, że wydzielenie pod względem kościelnym w. m. Gdańska z diecezji chełmińskiej w znacznej części jest dziełem organizacji katolików niemieckich w. m. Gdańska. Dziś organizacja ta ma do spełnienia znowu poważne zadanie w sprawie konkordatu polsko-watykańskiego. Chodzi tu głównie o art. 3, rozciągający kompetencje nuncjusza watykańskiego w Warszawie na obszar wolnego miasta. Artykuł ten przyznaje warszawskiemu nuncjuszowi apostolskiemu pod względem kościelno-politycznym pewne prawa na obszar w. m. Gdańska, których my — oświadcza mówca — jako katolicy niemieccy nie możemy aprobować. W art. 3 kryje się niebezpieczeństwo grożące katolikom niemieckim w Gdańsku. Niemiecki charakter w. m. Gdańska będzie stracony z chwilą, gdy katolicy gdańscy dostaną się pod wpływ kościelny Polski. Grozi bowiem niebezpieczeństwo, że następcą obecnego administratora apostolskiego w Gdańsku może być Polakiem, albo też kapłanem ożywym polskimi tendencjami. Największe jednak niebezpieczeństwo polega na tem,

że apostolska administratura w Gdańsku może być zupełnie zniesiona, a katolicy w. m. Gdańska mogą być z powrotem podporządkowani biskupstwu chełmińskiemu. Celem zapobieżenia temu mówca proponował rezolucję, która ma być wysłana do papieża. Rezolucja ta brzmi:

„Organizacja katolików narodowości niemieckiej w. m. Gdańska rozważyła kwestję, czy i w jakim stopniu art. 3 konkordatu może naruszać narodową samodzielnność katolików niemieckich w. m. Gdańska. Zebrani stwierdzają wyraźną dążność rządu polskiego do podporządkowania kościoła katolickiego w w. m. Gdańsku biskupstwu polskiemu. Ponadto istnieje niebezpieczeństwo ewentualnego odwołania naszego pasterza ks. O. Rourke i ewentualnego powołania na to stanowiska kapłana narodowości polskiej, wreszcie niebezpieczeństwo ewentualnego zniesienia administratury apostolskiej w Gdańsku i przyłączenie Gdańska z powrotem do biskupstwa chełmińskiego. Wobec tego organizacja katolików niemieckich w Gdańsku przedkłada prośbę o stworzenie z w. m. Gdańska osobnego biskupstwa i o postawienie na czele tego biskupstwa kapłana, który pod każdym względem odpowiada narodowemu charakterowi katolickiej większości. Równocześnie zgromadzenie nie zwraca się do rządu w. m. Gdańska z prośbą o rozpoczęcie pertraktacji celem utworzenia biskupstwa w Gdańsku.“  
Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

## Min. Skrzyński w Ameryce.

### Dziś stanie w Waszyngtonie.

Waszyngton, 14 lipca.

Jutro rano przybywa do Waszyngtonu polski minister spraw zagranicznych, Al. Skrzyński.

Natychmiast po przybyciu minister Skrzyński złoży wizytę prezydentowi Coolidge'owi i sekretarzowi stanu Kelloggowi. Poselstwo polskie w Waszyngtonie,

w związku z prelekcjami, które ma wygłosić minister Skrzyński, podaje w komunikacie, rozesłanym do prasy, szkiec działalności ministra polskiego na arenie polityki międzynarodowej, jego zasługi około stworzenia warunków trwałego pokoju w Europie.

## Fiasco kampanji berlińskiej przeciwko złotemu.

Wiedeń, 14 lipca.

„Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z Berlina, że w ostatnich dniach dało się zauważyć na giełdzie berlińskiej prowadzenie kampanji przeciw złotemu polskiemu.

Jednak kampanja ta nie osiągnęła swego celu, a to z tego powodu, że za granicą, a szczególnie w Niemczech ilość polskich banknotów jest bardzo mała, a pokrycie złotem w Banku Polskim jest stosunkowo bardzo znaczne.

„Wiener Allgemeine Zeitung“ zaznacza, że nawet w niemieckich kołach gospodarczych i finansowych nie brak głosów przeciw tym bezużytecznym i niebezpiecznym eksperymentom, które tylko mogą utrudnić gospodarczą pacyfikację Europy.

### Rojenia nacjonalistów o wielkim państwie niemieckim

Olsztyn, 14 lipca.

W dniu wczorajszym w Olsztynie odsłonięto pomnik plebiscytowy. Z racji odsłonięcia pomnika przemawiał znany, żarliwy nacjonalista działacz na Prusy

Wschodnie von Geyl. W przemówieniu swoim wskazywał na bliski już czas, kiedy okręg działowski, Prusy Zachodnie, Poznańskie, Schlezwik, Alzacja, Lotaryngja, Austria, Tyrol, Styryja, stworzą razem z Rzeszą jedno wielkie państwo niemieckie. Wszyscy Niemcy winni dążyć do tego, aby ani jeden kawałek ziemi zamieszkiwanej kiedyś przez Niemców, czy należącej przed wiekami do Rzeszy nie wchodził w skład jakiegokolwiek innego państwa.

### Odpowiedź Niemiec na notę Brianda.

Berlin, 14 lipca.

Komisja spraw zagranicznych Reichstagu zebrała się dzisiaj na posiedzenie. Na porządku dziennym nie było jednak sprawy odpowiedzi niemieckiej na notę Brianda.

Komisja zajmowała się tylko układem handlowym i układem w sprawie żegluga okrętowej, oraz układem konsularnym ze Stanami Zjednoczonymi.

## Niezwykły proces przeciwko Darwinowi

### spowodował obłęd religijny wśród ludności Daytonu.

Dayton, 14 lipca.

Rozprawy w Dayton przeciw wykładaniu w szkołach teorii Darwina rozpoczęły się w dniu wczorajszym ogólną modlitwą sędziów. Gdy obrona zaprotestowała przeciw tym praktykom religijnym, przewodniczący odpowiedział, że skoro pastor jest obecny — modlitwa może być wygłoszona. Obrona ustąpiła jednakże zastrzegając się, aby to nie było precedensem na przyszłość. Następnie przyszło do rozpraw. Tutaj zdarzył się nowy incydent — mianowicie woźny sądowy nie chciał podać obronie krzesel, tak, że obrońcy musieli wyjść z sali i poszukać sobie sami krzesel w gmachu. Głos zabrał główny przeciw-

nik teorii Darwina z miasta Dayton, Brian, który wygłosił dłuższe przemówienie na temat „Goryl albo Bóg“. — W końcu posiedzenie zakończono odśpiewaniem hymnów pobożnych, a potem odmówiono modlitwę.

Na placu, gdzie rozgrywa się mały proces zachodzą niezwykle sceny. Zebrana ludność ogarnął jakiś zbiorowy religijny obłęd. Utworzyła się nowa sekta, która odprawia modły pod drzewami, według obrządku afrykańskich plemion.

Skutkiem licznego nagromadzenia ludności, i nieprzestrzegania elementarnych przepisów higienicznych — wśród obozujących pod gołym niebem wybuchła epidemia tyfusu.

## Odkrycie bakterji raka.

Wiedeń, 14 lipca.

Tutejsze koła naukowe zajmują się ostatniem odkryciem z dziedziny bakteriologii, dokonany przez akademje medyczną w Londynie — mianowicie — wykrycie bakterji raka.

Londyńska akademja medyczna od kilku lat prowadziła drobiazgowo studia

nad bakterjami raka i dopiero teraz udało się je bakcylicy wydzielić.

Według ostatnich badań smola ułatwia w niezwykle sposób rozwój tych bakterji. Wiedeńskie koła naukowe prowadzą na zasadzie otrzymanych spostrzeżeń badania na własną rękę, zajmując w stosunku do odkrycia argielskiego nieco sceptyczne stanowisko.



## Początek wielkiego dzieła.

Sprawa załatwienia reformy rolnej przez sejm niespodzianie posunęła się na przód w sensie dodatnim. Kompromis z „Wyzwoleniem” na podstawie uwzględnienia kilku jego zasadniczych poprawek do ustawy oznacza osiągnięcie wreszcie prawie jednogodności sejmu w uznaniu zasady tego może najważniejszego dla Polski zagadnienia socjalno-gospodarczej natury. Opinia publiczna poza sejmem z największą radością zobaczy zgrupowane koło tej zasady — obok centrowego „Piaśta” i rozumniejszych żywiółów z nar. demokracji — także stronnictwa lewicowe, jak PPS, grupa pracy i Wyzwolenie.

Do osiągnięcia tej jednomyślności — co trzeba podkreślić ze szczególniejszym naciskiem i największym uznaniem nie-mało przyczyniło się stanowisko, zajęte przez premiera Wł. Grabskiego. W mo-wie, wygłoszonej dla poparcia reformy, uwydatnił on znowu to, co stałe i zawsze u niego podkreślaliśmy — czystość inte-łoji obywatelskich, a zarazem umiał oddzielić swoje poglądy, jako kierownika rządu, odpowiedzialnego w danej chwili za całość interesów państwowych, od po-głądów partyjnych.

Premier nasz zwłaszcza w końco-wym ustępie swej mowy, odnalazł same-go siebie z dawnych czasów — społecznika w najlepszym tego słowa znaczeniu, którego poglądy ekonomiczne miały u-zasadnienie i ugruntowanie w poglądach socjalnych, zwłaszcza w zakresie kwestji rolnej. Zadźwięczały też w tem zakończe-niu odpowiednie akcenty:

„Gdyby ustawa nie została uchwalona, wstyd byłby Polsce i przed ludem własnym i przed innymi. Okazałoby się znowu swą głęboką niemoc, na jaką po-przednio chorowała nasza ojczyzna”.

Tak więc aczkolwiek w pierwszym rzędzie „ojciec i obrońca złotego”, Wł. Grabski, nie uląkł się straszaków, wysu-wanych przez rozmaite elementy wzglę-dów na „produkcję” kredyt, bilans han-dlowy i płatniczy, kurs waluty i t. d.

Reforma rolna w obecnej postaci nie może entuzjasmować wszystkich — z punktu widzenia programów stronnictw

bardziej radykalnych mieć ona może lic-zne braki i na tem tle zrozumiałą jest ob-strukcja „Wyzwolenia”. Jednakże już poparcie jej przez PPS oznacza, że przy-nosi ona korzyści, od których większe w obecnym stanie rzeczy trudno osiągnąć. Jeżeli uda się istotnie dla tego punktu widzenia pozyskać i „Wyzwolenie” — po-zostanie do załatwienia tylko kwestja uc-zciwej i szybkiej realizacji reformy.

Jeżeli zaś taka realizacja istotnie się rozpocznie, to rezultaty jej socjalne i go-

spodarcze nie są do pogardzenia. Nie wdając się w szczegóły, podkreślmy tyl-ko, że reforma przeznaczona do „nadziału” chłopów bezrolnych i małorolnych 200 tysięcy hektarów czyli 400.000 morgów rocznie. Oznacza to, że licząc po 10 mor-gów na osadę, co jest już przeciętnie do-brze wystarczającym gospodarstwem — 40.000 rodzin chłopskich, czyli 200.000 osób, otrzyma własny warsztat pracy na roli, co w ciągu lat dziesięciu daje 2 mil-jony nowych rolników — posiadaczy,

którym 40-letni termin dla spłaty pozwo-łi ostatecznie przyjąć w posiadanie tej wlr-sności. Dwa zaś miliony zadowolonych o-bywateli — to dla państwa socjalna zdo-byc pierwszorzędna.

Walka ustawodawcza o dalszą rozbu-dowę reformy rolnej i racjonalne jej wy-konanie na drodze konstytucyjnej niewą-pliwie trwać będzie — ale początek dzieła jest zrobiony.

Quis.

## Od szalonej małpy...

W stanie Tenneze Północnej Ame-ryki wytoczono proces nauczycielowi, który ośmielił się wyklądać teorię Dar-wina — teorię ewolucji...

Ameryka podzieliła się na dwa obo-zy, i walka między dogmatem wiary a nowoczesną nauką — walka między „Genesis” Mojżesza a „Pochodzeniem gatunków” Darwina ma zostać rozstrzy-gnięta przy... urnie wyborczej...

Właściwie należało się podobnych rzeczy oddawna spodziewać: w podrę-cznikach historii czytaliśmy o upadku kultury po wielkiej epoce wojen krzyżo-wych, opowiadało nam na ławie szko-łnej o niezwykłym zdżiczeniu po woj-nach reformacji, po wojnie trzydziesto-letniej — dlaczegożby dzisiaj miało być inaczej?

Tylko że nikt nie był w stanie wy-obrazzić sobie, by wysoka kultura Zachodu mogła być tak dalece zniweczona — podobnie jak nikt sobie nie wyobrażał czteroletniej rzezi w sercu Europy, po-dobnie jak nikt wreszcie w czasie samej wojny nie przypuszczał, że przez lata, — dziesiątki lat — każdy oddzielnie i wszyscy pospół codziennie, co go dzina, koszta tej rzezi z własnej kiesze-ni płacić będą musieli...

Ale wróćmy do komicznej historii ze stanu Tenneze — wróćmy do Darwina i do jego... małpy

Dostojni obywatele U. S. A. czują się

do żywego dotknięci hipotezą angielskiego przyrodnika i przekładają inną historję swego pochodzenia — historję, która tak szczegółowo przed paru dniami wyłożona została... we wstępnym artykule.

Mój Boże! „Czy człowiek pochodzi od małpy?”

Gdyby nas przyparto do muru, gdy-by zażądano stanowczej i szybkiej od-powiedzi: kto bardziej tym twierdzeni-em czuć się powinien dotknięty, — człowiek czy małpa?... Bylibyśmy w wielkim kłopotie!

Niewątpliwie, te małe zwinne istotki spodełba ludziom chytrze się przygląda-jące, uderzające swem podobieństwem do ludzkiej mimiki, gry ruchów i twa-rzy — niewątpliwie te istotki sprawiają wrażenie... szalonych! Czyż są one jed-nak tak szalone — jak ludzie?

Bez końca pada ulewny deszcz i zni-kad lepszej nadziei! Czyżby i przyroda oszalała?

Jedno jest pewne: jeśli nawet teoria Darwina jest wątpliwa, niesłuszna — in-na nauka, inna teza wielkiego angiłka, Newtona — teza o bezwładności zja-wisk natury pozostała do dnia dzisiej-szego nienaruszalną.

Gdy w maju i czerwcu zamiast de-szczu, posucha trwała — to jej trwanie zdawało się być bez końca, — gdy dziś (kiedy susza tak bardzo by się przyda-ła) woda bez końca pola zalewa, a gę-ste, ołowiane chmury wiszą nad na-szym krajem, niby groźne memento — dziś, to trwanie deszczu zdaje się być także wiecznym, nieodmiennym już ni-gdy naszym losem!

Czyżby z ludźmi było inaczej?

Były lata pokoju i były lata wojny... I kaźden rok pokoju, ciszy, dobrobytu powodował dalsze takie lata, — po-prostu ludzie obrastali w tłuszcz i pie-

rze, i dobrze tak było światu... Aż zet-wała się wichura, długa, potworna i ka-żdy rok jej trwania powodował coraz dalsze rozdwojenia ludzi, coraz większe ich zezwierzęcenie — coraz większe przywiązanie do rzemiosła mordy i gra-bieży!

Nastał tak zwany „pokój” — ale lata całe jeszcze zrywały się chmury i hu-ragany na horyzontach — w Polsce Grecji, Malej Azji, w Chinach i Afryce.

Poprostu jest jakby jeszcze ten roz-pęd wojny w ludziach, ruch szaleńczy i wirowaty, który się jeszcze nie zużył nie roztał, nie rozpylił... w miliony drobnych wojen człowieka z człowiekiem!

Chciałoby się dzisiaj powiedzieć tym, którzy na granicach porywają ludzi, — tym, którzy zasięki z drutu kolczastego przeprowadzają, — tym, którzy węgla nie chcą do siebie wpuścić i tym, któ-rych duch niespokojny żąda wiecznego potwierdzenia ich sławy, wielkości „mocarstwowej potęgi”.

„Dajcież wy sobie spokój ludzie — dajcież go także innym! Usiądźcieś spo-kojnie i porastajcie w tłuszcz i pierze — a będzie wam wszystkim, — bez sławy bez wielkości — lepiej, dostatniej, spo-kojniej — niżli w tem wiecznym użera-niu się, wiecznej walce o fikcje własnej wyobraźni!”

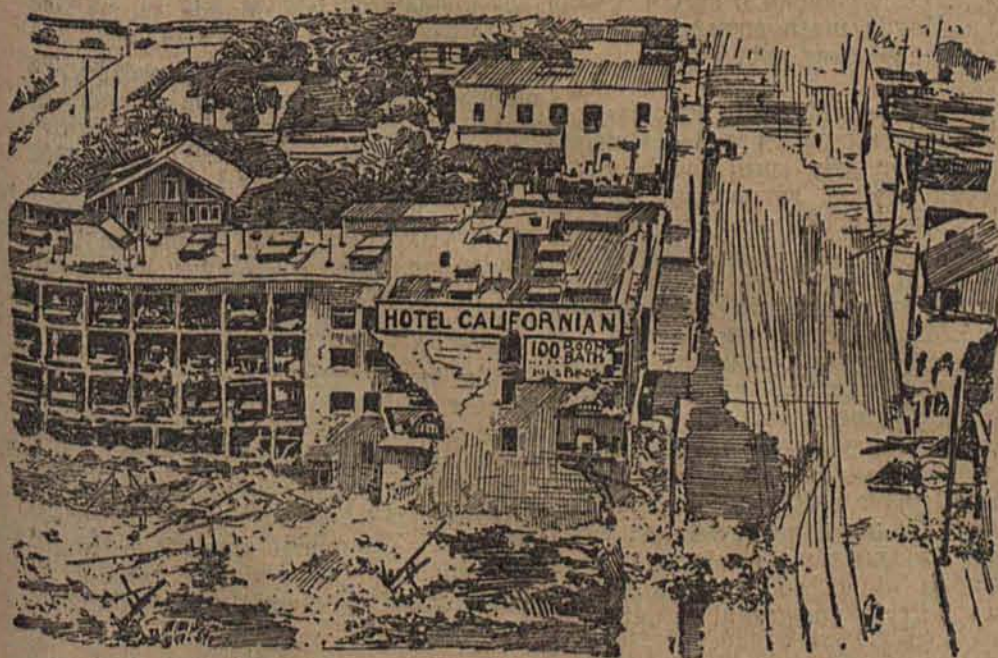
Obrastajcie w tłuszcz i pierze, pano-wie!

„Entrichissez Vous Messieurs!” — Al-bowiem prędzej niżli się spodziewacie, mogą przyjąć lata chude, lata jeszcze większej biedy i nędzy!

Ale dziś, kiedyście tak jeszcze dzicy tak niespokojni — tak swarliwi i do bó-ki skorzy — raczej do małp podobni, w swem szaleństwie, jesteście — niżli „na podobieństwo Boże” stworzeni!

VII.

## Po trzesieniu ziemi w Santa Barbara.



Fragment głównej ulicy zniszczonej trzesieniem.

## Rokowania pokojowe z Abd-el-Krimem rozpoczną się niezadługo.

Paryż, 13 lipca.

Agencja Wschodnia.

„Petit Parisien” ogłasza wywiad z pre-zesem delegacji francuskiej do rokowań w Madrycie, Malwym, który w wywia-dzie tym wyraził przekonanie, że Abd-el-Krim przyjmie propozycję rozpoczęcia rokowań pokojowych, w związku z czem w dniach najbliższych odbędzie się kon-ferencja reprezentantów Francji, Hiszpa-nji i kabyłów.

Zdaniem Malvy'ego, Abd-el-Krim nie powinien liczyć na rozpadnięcie się jed-

nolitego dyplomatycznego frontu francusko-hispańskiego. Gdyby Abd-el-Krim nie chciał przystąpić do rokowań poko-jowych, należy oczekiwać zawarcia mię-dzy Francją a Hiszpanją konwencji wojskowej.

## Herriot senatorem.

Agencja Wschodnia

Paryż, 13 lipca.

Herriot został w wyborach uzupełniających wybrany do senatu.



## Handlarka ryb na królewskim tronie.

Adeline Basso — tegoroczna „Reine de France“.

Paryż, w lipcu.  
W tych dniach odbyła się w Paryżu uroczysta koronacja królowej Francji.

Jakto? Królowej Francji?  
Przecież Francja zdawien dawna jest republiką. Jakże mogła nastąpić koronacja królowej w stolicy nawskroś republikańskiego społeczeństwa?

A jednak tak jest.  
W sobotę 4 lipca w królewskim ogrodzie Tuileries ukoronowano tę zagadkową królową.

Cała zagadka polega na tem, że we Francji istnieje prastary zwyczaj wybierania z roku na rok t. zw. reine de France. Każda prowincja wybiera swoją królową. Jest ich dwadzieścia pięć. W lipcu dziewczęta te przyjeżdżają do Paryża i tu następuje uroczysty wybór królowej Francji przez specjalne „jury“, a zaraz nazajutrz ma miejsce koronacja nowej królowej w ogrodzie Tuileries.

Otóż na początku lipca zbiera się w salonach Ermitażu na Champs — Elysees sui generis sejm elekcyjny, który miał zadecydować o wyborze królowej. Pierwsze głosowanie nie dało żadnego wyniku. W drugim okrutnym wyborze padła na siedemnastoletnią pannę Adeline Basso.

Panna Basso jest marsyljanką. Ta uroczą córkę południa, która jednocześnie piastuje godność królowej Marsylii, jest ładną brunetką z ślicznymi czarnymi oczami i z czarującym miłym uśmiechem. Panna Basso pochodzi z ludu i jako zawód podaje: handlarka ryb w halach Marsylii.

Młodziutka królowa, niezmiernie utrudowana i wzruszona swym powodzeniem, rzekła:

— Jestem bardzo zadowolona. W „jury“ są ludzie, którzy znają się na rzeczy: wielki rzeźbiarz, p. Bartholome, głosował na mnie.

Po proklamowaniu wyboru w salonach Ermitażu rozpoczyna się bankiet na cześć młutkiej królowej, a zaraz nazajutrz, 4 lipca po południu następuje uroczysta koronacja królowej Adelinki.

Dziwne wrażenie sprawia ta koronacja. Odbywa się ona z ogromną powagą i pompą. Chwilami zapomina się zupełnie o tem, że koronacja ta jest w gruncie rzeczy zwykłą zabawą ludową. Do tego stopnia dochodzi powaga nastroju oraz

surowy rygor, jakie panują podczas tej uroczystości.

Przedewszystkiem samo miejsce koronacji dodaje jej dużo powagi i wytwarza jakiś zgola niepospolity nastrój. Miejsce to jest stary królewski ogród Tuileries. Ten przeszły, zaiste królewski, ogród łączy stary zamek Louvre z placem Zgody. Tuż obok pięknego placu, ozdobionego strzelistym obeliskiem Lorqsor, przywiezionym przed stu laty z nad Nilu w Egipcie, ustawiono kilkupiętrową estradę. Na samej górze estrady znajduje się fotel królowej. Na dole, w opróżnionym z wody basenie, gdzie zwyczajem dzieci puszczają żaglowce, umieszczono kilka rzędów krzesel dla publiczności. Placu koronacji strzeże gęsty sznur gwardji republikańskiej. Odnosi się wrażenie, że to naprawdę jakaś niepospolita uroczystość państwowa.

Punktualnie o czwartej zajeżdża auto z królową i jej damami dworu. Promienie jąca Adelinka nosi szkarłatny płaszcz królewski, suto haftowany złotem. Z pod płaszcza widać bajeczną jasną suknię, lśniącą i mglistą, ozdobioną sznurkami z maleńkich zwierciadełek.

Rozlegają się dźwięki muzyki.

Orkiestra pod batutą znakomitego dyrygenta, Gustawa Charpentier, wykonuje kantatę „Le couronnement de la Muse (koronacja Muzy). Poza tem przygrywiają dwie orkiestry wojskowe i śpiewa chór.

Zaczyna padać deszcz.

Na szczęście na placu znajduje się dwa dziesiąta pięć królowych poszczególnych prowincji Francji. Każda z tych dziewcząt, królowa Orleanu, Hawru, Avignon, Trouville itd. posiada ogromny płaszcz królewski. Każdy więc płaszcz chroni kilka osób przed deszczem...

Nadchodzi wreszcie uroczysta chwila koronacji.

Dokonywa jej minister oświaty, Anatole de Monzie.

Łatwo sobie wyobrazić radość i wzruszenie koronowanego dziewczęcia...

Z powodu złej pogody uroczystość niebawem się kończy i dopiero wieczorem zaczynają się tańce i zabawa w ogrodzie Tuileries.

Niema co mówić: francuzi umieją się bawić...

R. W.

## 15 miliardów dolarów

wynosi wartość złota na świecie.

Jak wielka jest wartość sztab złota i monet, złączonych w ogniotrwałych kasach banków i w skarbcach miliardów?

Na to pytanie trudno odpowiedzieć. Jednakże można na zasadzie oficjalnego komunikatu waszyngtońskiego ministerstwa finansów, którego dane rozszerzone zostały przez statystykę niemiecką powiedzieć o tem coś, przynajmniej w prawdopodobnym przybliżeniu.

Amerykańskie ministerstwo finansów obliczyło przed trzema laty ogólną sumę złota na 15 tysięcy milionów dolarów.

Jedna piąta zapasu złota t. zn. około 3 tysięcy milionów znajdowała się wówczas w posiadaniu Stanów Zjednoczonych.

Od tego czasu Ameryka zubożyła się jeszcze. Posiada obecnie trzecią część ogólnej sumy złotego metalu, który od paru tysięcy lat jest miernikiem wartości.

Zubożała Europa musi się zadowolić znacznie mniejszą ilością. Zapas złota starego świata wynosi 5 miliardów dolarów. W roku 1913 była ta suma o 2 i pół miljarda wyższa.

W obrębie poszczególnych państw zaszyły podczas wojny dość pokaźne wahanja. Przed laty kroczyła Francja ze swym zapasem złota na czele narodów. Za nią następowała Rosja, Niemcy, Anglija i Austro-Węgry. Stara monarchia habsburska miała zapas złota wynoszący mniej więcej 262 miliony dolarów. Obecnie posiadają wszystkie państwa dziedziczne zaledwie 31 milionów dolarów w złocie.

Z państw europejskich Anglija posiada najwięcej złota, gdyż jej zapasowe sztaby złota i monet dochodzą niemal do wartości jednego miljarda.

Dane statystyczne dotyczą oczywiście skarbców bankowych i wielkich instytucji finansowych. Statystyka musiałaby być dopełniona przez zapasy złota, znajdujące się w rękach prywatnych.

Jest to oczywiście ciężkie zadanie. W każdym razie można twierdzić, że zapas ten jest daleko mniejszy, niż się to napozór laikom wydaje.

W wielu państwach złote monety wogóle już nie istnieją. Tam, gdzie je-

szcze się znajdują, są stosunkowo mało przez ludzi zbierane. Pewien fachowiec angielski twierdzi, że 90 proc. monet złotych znajduje się w opancerzonych kasach bankowych.

W kwietniu 1893 roku obliczono pewnego określonego dnia wszystkie monety i banknoty, które dnia tego dopłynęły do kas. Ogólna suma wynosiła 120 milionów franków, jednakże w złocie obliczono tylko 20 milionów franków. Większe sumy były wpłacane przy pomocy czeków i banknotów.

Oczywiście, że cyfry te i stosunki uległy od czasu wojny znacznej zmianie. Nawet w bogatej w złoto Anglii stały się monety złote, jako środek płatniczy, znacznie rzadszym zjawiskiem.



Często naśladowana,  
niedościgniona nigdy!

FRITZ RONSDORF.

## Rewolwer.

Na rogu ulicy tuż przy przystanku tramwajowym, mieścił się duży skład broni. Codziennie rano gdy Eryk czekał na tramwaj, którym zwykł jeździć do biura, stawał przed wielkim wystawowym oknem i bezmyślnie oglądał znajdujące się tam rzeczy tak długo, dopóki wóz nie nadszedł. Codziennie na tem samym miejscu podziwiał wielkiego orla z szerokimi rozwartymi skrzydłami, oraz tygrysa bengalskiego.

Na pamięć wiedział, gdzie leży dubeltówka, szabla, naboje. W okamgnieniu poznawał, czy coś przybyło, czy coś stało sprzedane. W głębi, prawie niewidocznie, leżał rewolwer; on był tak mały, że łatwo go można było ukryć w ręce i bardziej był podobny do dziecinnej zabawki, niż do śmiertelnościowego narzędzia. Rewolwer ten robił na młodzieńcu dziwnie przynębiające wrażenie: jak magnes przyciągał wzrok jego; Eryk nie mógł sobie tego wytłumaczyć.

„Rewolwer ten czeka na mnie“, — powiedział nawpół żartując do Nelly, gdy pewnego wieczoru przechodził obok jasno oświetlonej wystawy.

„Jakto?“ zapytała, patrząc ze zdziwieniem na Eryka.

„Jeśli mnie chociażby raz zdradzisz, zastrzelę się tym rewolwerem; jestem tego pewny“.

„Może mnie już o coś podejrzewasz?“ — zapytała bardziej zakłopotana, niż obrażona.

Ale już po kilku dniach rozstała się z nim, nie postarawszy się nawet umotywić należycie swego postępowania.

„Skończyło się“, powiedziała, „musi się przecież raz skończyć“.

Było to do tego stopnia samo przez się zrozumiałe, że żadne z nich nie mówiło o tem więcej. Ale dla Eryka tak samo zrozumiałem było to, że to nienuknione zerwanie mógłby i on spowo-

dować i przeto nie oponował. Lecz po chwili zawrzał w nim gniew.

„Czemu jesteś taki dziki? Pocałuj mnie na pożegnanie Mimo wszystko możemy pozostać najlepszymi przyjaciółmi. Nie chcesz? A więc do niezobaczenia się nigdy!“

Odrzucił od siebie Nelly i wybiegł na ulicę. Teraz kochał tę kobietę bardziej, niż dotychczas. Jakby ścigany biegł przez ulice i uliczki, bez planu i celu, biegł w kółko i nie spostrzegł nawet, że wraca ciągle do tego samego miejsca, skąd wybiegł. Nagle stanął i rozejrzył się. Był przy dobrze mu znanym przystanku tramwajowym a wielka wyśtawa broni zdawała się drwić z niego szyderczo. Nie wiedząc po co, wszedł do wnętrza.

„Pan sobie życzy?“ zapytała sprzedawczyni, która znała Eryka z widzenia.

„Proszę o rewolwer, browning, mauser, albo inną jakąś broń, któraby dobrze funkcjonowała!“

Sprzedawczyni z nieufnością patrzyła z ukosa na niego, potem podeszła do wystawy, wzięła stamtąd rewolwer i położyła go tuż przed Erykiem. Ciarki przeszły mu po ciele; jego rewolwer. Poznałby go między tysiącem innych. Drząc wziął go do ręki.

„Ile płacę?“

„Czy ma pan zezwolenie na prawo posiadania broni?, zapytała poważnie złotowłosa.

Eryk kiwnął przecząco głową.

„W takim razie nie mogę panu sprzedać rewolweru. Musi mi pan koniecznie pokazać zezwolenie“ — kłamała sprzedawczyni.

„Zezwolenie przyniosę jutro, zapomniałem je w domu, oto moja wizytówka“.

„Zafuję, lecz nie mogę, muszę przestrzec przepisać“.

„Ale rewolwer jest mi koniecznie dziś potrzebny. W tych niepewnych czasach nie można spać spokojnie, jeśli się nie ma broni w domu“.

„Czy mieszka pan w tak odosobnionej dzielnicy?“

„Nie, zaledwie o kilka domów stąd“.

„A więc to nie jest takie spieszne“, zaśmiała się, „może pan zaczekać do jutra. Inaczej jest u nas. My mieszkamy w samotnej willi na peryferji miasta. Tam kręca się zawsze indywidua z podciemnej gwiazdy. Ale co zrobić? Mój mąż jest wielkim wielbicielem natury, i nalykawszy się dość kurzu przez cały dzień w mieście, chce wieczorem odetchnąć świeżym powietrzem“.

„Czy pani jest zameżniana?“

„Od niedawna. Przedtem byłam tutaj tylko sprzedawczynią“.

„Ale ja jeszcze tutaj nie widziałem nigdy żadnego mężczyzny“.

„Mąż mój tutaj nigdy nie przychodzi, gdyż mamy jeszcze w mieście drugi sklep; tam on siedzi przez cały dzień“.

Rozmowa ich stawała się coraz ciekawszą. Eryk zapomniał o swym rewolwerze, a Magda niespostrzeżenie położyła te niebezpieczną zabawkę na swoje miejsce.

Od tego dnia widywali się bardzo często. Magda stawała przed drzwiami codziennie rano, gdy spostrzegła nadchodzącego Eryka, rozmawiali przez chwilę, aż nadchodził tramwaj. Z początku Eryk wsiadał punktualnie, potem opuszczał jeden, dwa i coraz więcej tramwajów, zanim się zdecydował pożegnać Magdę. Rozmowa stawała się coraz dłuższą, coraz ciekawszą. Potem przychodził wieczorem, po godzinach biurowych, aby pozdrowić młodą kobietę. Pewnego razu odbyli także w niedzielę wspólny spacer, ale ilekroć Eryk przechodził obok wystawy wzrok jego automatycznie padał na rewolwer, leżący ciągle na tem samym miejscu.

Pewnego dnia broń ta zniknęła z wystawy. Eryk spostrzegł to natychmiast.

„Gdzie jest mój rewolwer?“ zapytała Magdę, wielce zdenerwowany.

„Twój rewolwer?“ zdziwiła się.

„Tak, rewolwer z wystawy, ten, który na mnie czeka“.

„Jesteś zabawnym“, powiedziała Magda kiwając głową. Masz nam yśli rewolwer, który mąż mój zabrał wczoro-

raj, gdyż dziś przed południem wyężdża, a w podróży chętnie nosi broń przy sobie.

„Twój mąż wyjechał?“

— „Tak, i możliwe, że dopiero pojutrze wróci“. — „W takim razie jeszcze dziś będę u ciebie“.

Magda wzbraniała się. Eryk błagał.

„To jest zbyt niebezpieczne“, mówiła zmieszana — „Stużące...“.

— „Nie zobaczą male... zostaw mi furtkę do ogrodu otwartą“.

— „Nie, ta musi być zamknięta, gdyż jak już ci wspomniiałam, mieszkamy w niepewnej okolicy. Zostawie ci klucz w rynnie pode drzwiami, tam go nikt nie zauważy“.

Gdy Eryk późnym wieczorem chciał otworzyć furtkę do ogrodu, klucza w rynnie nie było. To był jedyny znak ostrzegawczy, jaki Magda mogła dać znać: mąż jej odłożył wyjazd.

Eryk szarpnął zamek. Naprózno. Ta nieoczekiwana przeszkoda zdenerwowała i spotęgowała pożądanie. Nie namyślając się długo, przeskoczył przez nie bardzo wysoki mur i stanął na ziemi. Willa pogrążona była w ciemnościach, tylko dwa okna na piętrze były oświetlone. To okna Magdy witała go. Ciszy nocnej nie przerywa żaden dźwięk. Dopiero zrozumiał teraz, jak bardzo kocha tę, która mu niedawno ocalała życie. Serce jego bije jakby młotem w błogim oczekiwaniu pięknych chwil, które przepędzić miał ze swoją ukochaną.

Drząc ze zdenerwowania i niecierpliwości zakrada się dalej. Zaszczekał pies. Zapomniał zupełnie... Nagle schwył się obydwoma rękami za pierś i runął na ziemię, nie wydawszy nawet jęku.

Był to strzał dany tylko na postrach aby spłoszyć mniemanego złodzieja. Mąż Magdy wystrzelił ze swego rewolweru, z tego małego rewolweru, który tak długo czekał w oknie wystawowym...

Tłum. Jad. Miech.



## Bank Polski będzie przyjmował bilon bez ograniczeń

**Dzisiaj jeszcze tego nie czyni**

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Sprawa zakazu przyjmowania przez kasy Banku bilonu w dowolnej ilości nie jest dotychczas uregulowana.

Wprawdzie były wyjaśnienia półoficjalne, że zakaz ten będzie cofnięty, jednakże w praktyce nic się dotychczas nie zmieniło.

Aby sprawę tę ostatecznie załatwić na jutro zwołane jest nadzwyczajne posiedzenie rady nadzorczej Banku polskiego. Na posiedzeniu tem mają być uchwalone dyrektywy dla dyrekcji Banku na tychmiastowej wymiarności bilonu.

## Nowe pięciozłotówki wypuszczone przez ministerstwo skarbu.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

W sobotę, dn. 11 b. m. poraz pierwszy zostały puszczane w obieg 5-cio złotówki nowego wzoru. Jak wiadomo, wypuszczenie nowych 5-złotówek zostało poprzedzone wycofaniem 5-złotówek starego wzoru emitowanych poprzednio przez Bank Polski.

Obecne 5-złotówki emituje ministerstwo skarbu, wycofując stopniowo z obrotu emitowane już 2-złotówki i jednozłotówki.

## Nowe dekoracje.

Warszawa, 14 lipca.

Dnia 14 b. m. p. prezes rady ministrów Władysław Grabski w obecności naczelników wydziałów prezydium rady ministrów, wręczył podsekretarzowi stanu Wł. Studzińskiemu oraz szefowi kancelarii cywilnej p. prezydenta R. plitej p. Konstantemu Lenzowi dyplom i odznakę orderu Polonia Restituta II kl.

## Socjaldemokracja niemiecka za porozumieniem gospodarczym z Polską.

Berlin, 14 lipca.

Socjaldemokratyczny zjazd okręgowy na Górnym Śląsku przyjął rezolucję wzywającą frakcję Reichstagu, aby oświadczyły się stanowczo za porozumieniem w sprawie konfliktu gospodarczego polsko-niemieckiego.

## Wycieczka studentów amerykańskich w Poznaniu.

Warszawa, 14 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj rano o godz. 7.30 przybyła z Poznania wycieczka młodzieży amerykańskiej pod przewodnictwem p. John M. Curie i p. John A. Van Dis. Na dworcu powitali ich w imieniu Y.M.C.A. dr. Zawisza, a w imieniu związku narodowego polskiej młodzieży akademickiej p. Wroczyński. Obecny był także przedstawiciel M.S.Z. p. Bogdan Wyszyński. Goście amerykańscy spędzili już kilka dni w Poznaniu i okolicy, gdzie byli bardzo gościnnie podejmowani w mieście przez prezydenta miasta p. Cyryla Ratajskiego, a na wsi przez okoliczne obywatelstwo. W wycieczce bierze udział 22 studentów z różnych stanów Ameryki północnej.

## Odroczenie konferencji państw sukcesyjnych.

Praga, 14 lipca.

„Prager Tageblatt” donosi, że konferencja państw sukcesyjnych w sprawie uregulowania długów przedwojennych, która się miała odbyć w Pradze dnia 24 b. m. została odroczone do listopada.

## Raid polskich aeroplanów.

Polska Agencja Telegraficzna.

Madryt, 14 lipca.

Generał Zagórski na czele 6-ciu pilotów, lecąc z Burgos (Hiszpania) przybył dnia 13 lipca popołudniu do Cuatro Vientos w Hiszpanji.

# Ameryka grozi Chinom.

## Obawa przed propagandą sowiecką na Dalekim Wschodzie.

Waszyngton, 14 lipca.

Sekretarz stanu Kellog wystosował do rządu chińskiego notę, w której żąda przestrzegania praw, przyznanych cudzoziemcom ochrony mienia i życia obywateli. Nota zawiera groźbę, że w przeciwnym wypadku dobre stosunki, jakie łączą Chiny i Amerykę, zostaną naruszone. Według opinii kół politycznych, nota ta została spowodowana coraz bardziej rozwijającą się propagandą bolszewicką na Dalekim Wschodzie.

## Porozumienie amerykańsko-angielsko-japońskie.

Nowy Jork, 14 lipca.

Wbrew wczorajszym informacjom o projektowaniu porozumienia amerykańsko-angielsko-japońskiego w sprawie Chin, — rząd angielski, według doniesień prasy amerykańskiej, nie godzi się na takie porozumienie i wspólną akcję, zamierzając postępować na Dalekim Wschodzie indywidualnie. To ostatnie stanowisko rządu angielskiego wywołuje pewne niezadowolenie amerykańskich

sfer rządzących, które w dalszym ciągu obstają przy projekcie zwołania konferencji międzynarodowej w sprawach Dalekiego Wschodu.

Przewodniczący związków zawodowych w Ameryce zwrócili się do rządu amerykańskiego w sprawie zwołania konferencji w sprawie chińskiej. Związki robotnicze wysuwają na pierwszy plan postulat, aby zniesiono eksterytorjalność obcych mocarstw w Chinach.

## Rozmowy Chamberlaina z Rakowskim.

Są utrzymane w tonie łagodnym.

London, 14 lipca.

Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja między Chamberlainem, a ambasadorem sowieckim Rakowskim. Ze strony rosyjskiej oświadczone, że wyniki konferencji jest zadowalający. Natomiast dzienniki angielskie zaznaczają, że rosjanie nie mają powodu do zadowolenia, ponieważ Chamberlain oświadczył Rakowskiemu, że propaganda antyangielska w Rosji wywołała w Anglii niezwykle zaniepokojenie. Minister dał

do zrozumienia delegatowi sowieckiemu, że jeżeli ta propaganda potrwa nadal, nie będzie możliwe utrzymanie stosunków dyplomatycznych między Anglią a Rosją.

## Obrona europejczyków w Chinach.

London, 14 lipca.

Ambasador francuski de Fleuriau przyjął z okazji święta narodowego kolonję francuską, przyczem wygłosił przemówienie, a zarazem nadzieję, że wszystkie zainteresowane rządy połączą się w celu bronięcia swoich obywateli w Chinach, zapewniając im gwarancje dawnych traktatów do chwili, w której Chiny same będą w możności zapewnić cudzoziemcom całkowite bezpieczeństwo życia i mienia.

W końcu swego przemówienia ambasador zaznaczył, że pokój świata opiera się na porozumieniu francusko-angielskim.

## Pożyczki dla samorządów.

Na roboty drogowe.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Niezależnie od zasiłków wypłacanych bezpośrednio bezrobotnym rząd dąży do zlagodzenia braku pracy przez udzielanie komunalnym związkom samorządowym ze swoich zapasów kasowych pożyczek krótkoterminowych, które mają być zwracane z dodatków komunalnych od podatków pańsiwowych.

Pożyczki te udzielane są przede wszystkim na roboty drogowe, a więc obok celu bezpośredniego, jakim jest zatrudnienie bezrobotnych, przyczyniają się one w sposób wydatny do gospodarczego podniesienia kraju.

Do dn. 10 b. m. udzielono pożyczek

tych na ogólną sumę 12.791 tysięcy złotych z kwoty tej przypada na:

1. Wojew. warszawskie zł. 1.501.000
2. Wojew. łódzkie zł. 4.099.000
3. Wojew. kieleckie zł. 2.492.000
4. Wojew. lubelskie zł. 440.000
5. Wojew. białostockie zł. 917.000
6. Wojew. wołyńskie zł. 825.000
7. Wojew. krakowskie zł. 762.000
8. Wojew. lwowskie zł. 810.000
9. Wojew. nowogródzkie zł. 175.000
10. Wojew. wileńskie zł. 90.000
11. Wojew. stanisławowskie zł. 200.000
12. Wojew. pomorskie zł. 140.000
13. Wojew. poznańskie zł. 110.000
14. Wojew. poleskie zł. 40.000
15. Wojew. tarnopolskie zł. 190.000

## Nagrody za raid automobilowy dokoła Polski.

Na posiedzeniu komisji sportowej Automobilklubu przyznano za V raid nagrody następujące:

I. Betaque (Austro-Deimler) pierwsza nagroda i dyplom kom. sport. za wynik raidu i nagrody za elastyczność.

II. Liefeld (Austro-Deimler) nagroda komisji sportowej A. P.

III. Tyszkiewicz (Ralf Stetysz) nagroda ministerjum robót publicznych (złoty medal) za przebycie dróg i szos raidu.

IV. Bitschan („F. N.“ — Fabrique Nationale) nagroda Michalskiego za procentowo bezwzględnie najlepszy czas

przy przebyciu II-go etapu.

V. Hahn („F. N.“) nagroda ks. Sanguski za przeciętną najw. szybkość podczas całego raidu.

VI. Gierliński (Citroen) nagroda Rac grodzkiego.

Prócz tego kierowcy nr. nr. 7 i 8 (Austro-Deimlery), 11 („Steyer“), 3 (Citroen), 14 i 15 (Rochet-Schneider), otrzymali plakiety srebrne i dyplomy za ukończenie raidu; zaś nr. nr. 12 („Steyer“) i (F. N.), 4 (Citroen) i 10 (Rolf Stetysz) — plakiety brązowe i dyplomy.

Ponadto wyróżniono kilkunastu kierowców: dżentelmenów i zawodowców

## Sukces sportowy polski.

### Zajęliśmy pierwsze miejsce w rzucie oszczepem w Paryżu

Paryż, 14 lipca.

Na wielkich międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, urządzonych przez klub „Stade Français”, członek warszawskiego A.Z.S., Julian Ginner,

zdobył I miejsce w rzucie oszczepem, osiągając świetny wynik 57,56 m. (rekord polski, pobity o 2 i pół metra), bijąc wszystkich konkurentów.

## Niemcy pomagają sowiecom w zbrojeniach

### Zakładają w Bolszewji fabryki materiałów wojennych.

London, 14 lipca.

Korespondent „Morning Post” donosi z Rosji, że Niemcy nie tylko pomagają sowiecom w ich zbrojeniach, lecz zakładają w Rosji własne wielkie zakłady wytwarzające amunicję, gazy trujące i materiały wojenne.

Ostatnio, dwaj przedstawiciele rządu Rzeszy przeprowadzili w Moskwie owocne pertraktacje w sprawie urucho-

mienia fabryki gazów trujących. W wyniku tych pertraktacji szereg specjalistów niemieckich udaje się w najbliższym czasie do Rosji, celem objęcia stanowiska instruktorów.

Następnie rozeszła się ostatnio wiadomość ze źródeł bardzo wiarogodnych że rząd sowiecki zamierza uruchomić na Uralu i w Rosji centralnej fabryki amunicji pod zarządem niemieckim.

## Coraz mniej miliardów. W Ameryce liczba ich spadła 10-krotnie.

Nowy Jork, 14 lipca.

Statystyka Stanów Zjednoczonych wykazuje znaczne zmniejszenie się liczby miliardów w ciągu ostatnich kilku lat. Za miliardera urząd statyst. uważa tego kto płaci milion podatku rocznego od dochodu. Największa ilość miliardów była między rokiem 1914 — 1916, gdyż w latach tych skoczyła cyfra ta z 10 osób na 206. W roku 1918 liczba miliardów spadła na 65, w roku 1921 na 21. Nie dowodzi to bynajmniej zubożenia Stanów Zjednoczonych, gdyż w r. 1921 podatek od dochodów wynosił o 10 miliardów dolarów więcej niż w r. 1916.

## Wypadek rumuńskiego następcy tronu.

Bukareszt, 14 lipca.

Książę następcy tronu rumuńskiego uległ dnia 12 b. m. wypadkowi samochodowemu na drodze Bukareszt-Sinaja. Zarówno książę następcy tronu jak i świta wyszli z wypadku bez szwanku.

## Francuskie dowody osobiste dla cudzoziemców.

Paryż, 14 lipca.

Wobec uchwalenia w dniu wczorajszym odpowiedniej ustawy, cena dowodu osobistego dla cudzoziemców wynosić będzie 60 fr., ulgi przysługiwać będą tylko pracownikom umysłowym i robotnikom, którzy za dowody osobiste płacić będą 10 fr.

## Katastrofa tramwajowa w Hamburgu.

Zderzyły się trzy elektrowozy.

Hamburg, 14 lipca

Zdarzyła się tu katastrofa, która wstrząsnęła całym miastem i wywołała powszechnie przygnębienie.

Przed teatrem miejskim tuż przed rozpoczęciem przedstawienia, zderzyły się trzy tramwaje tak nieszczęśliwie, że osiem osób, wśród nich jedno dziecko, poniosło śmierć na miejscu, a koło trzydziestu odniosło ciężkie rany.

Ojciec zabitego dziecka dostał pomieszenia zmysłów.

## Niepowodzenie polityki kowieńskiej.

Ryga, 13 lipca.

Z Kowna donoszą, że prasa litewska zajmuje się sprawą niedoszłej konferencji trzech państw Litwy, Łotwy i Estonji, przypisując całą winę fiaska rządowi estońskiemu. Ażeby załagodzić nieporozumienie wynikłe z tego powodu i wyjaśnić sytuację przedstawiciel litewski w Rydze udał się do Rewla ze specjalnymi instrukcjami rządu litewskiego.



# Ministerstwo przyrzekło ulgi kupiectwu przez odraczenie i rozkładanie na raty nałożonych podatków.

Onegdaj w centralnym związku kupców odbyła się konferencja, mająca na celu omówienie szeregu żywotnych dla łódzkiego handlu spraw.

Na wstępie p. Froelich zobrazował zebrany sytuację, jaka się obecnie wytworzyła w związku z wzniesieniem do ciał ustawodawczych nowelami do szeregu ustaw podatkowych. Pomimo, że nowele te nie zostały jeszcze uchwalone, już obecnie kupiectwo zaczyna odczuwać zgubne skutki niektórych przepisów zaprojektowanych.

Mówca zreferował poza tem ogólnikowo najistotniejsze punkty wytyczne nowel.

Z kolei dyrektor stowarzyszenia p. Baruch złożył szczegółową relację z bytności w ministerstwie skarbu delegacji stowarzyszenia, która przedstawiła szereg memorjałów, domagających się udzielenia kupiectwu ulg przy płaceniu podatków.

Delegaci podkreślili w swych dezyderatach, że kupiectwo łódzkie chce lojalnie płacić wszystkie wymierzone mu podatki, lecz musi uzyskać szereg ulg w postaci rozkładania na raty terminów płatności.

Przedstawiciele ministerstwa przyrzekli delegacji, że na skutek obecnego wysoce krytycznego położenia łódzkiego handlu, będą zastosowane ulgi względem słabszych płatników, którzy nie są w stanie zapłacić jednorazowo podatków.

Podobno odnośne zarządzenia zostały już przez ministerstwo zredagowane.

Mówca przy omawianiu projektu rządowego do noweli ustawy o podatku majątkowym, podkreślił, że podwyższenie kontygentu dla handlu i przemysłu jest wysoce niesprawiedliwe, a to z następujących powodów:

Wymiary podatku majątkowego określają majątki 921,000 płatników w całej Polsce na 12 miliardów złotych, przy czym majątek rolnictwa wynosi 5 i pół miliardów, handlu i przemysłu 3 i pół miliardów i pozostałych grup niespełna 2 i pół miliardów złotych.

Stosunek więc majątków trzech tych grup ma się, jak 47:36:20, stosunek zaś ustawowo przewidzianych kontygentów podatku majątkowego rolnictwa, przemysłu i handlu i pozostałych grup prawie w zupełności odpowiada stosunkowi majątków poszczególnych tych grup, gdyż wynosi 50:37 i pół: 12 i pół.

W związku z tem przesunięcie znacznej ilości kontygentu z rolnictwa na przemysł i handel jest zupełnie nieusprawiedliwione.

Dłuższa dyskusja, która się wywiązała w sprawie rzeczowej noweli do podatku majątkowego, wykazała, że kupiectwo łódzkie stanowczo sprzeciwia się nieuzasadnionemu podwyższeniu kontygentu podatkowego dla handlu, wobec tego, że raz słusznie wymienione sumy podatków nie powinny ulec zmianie, nawet przy rozłożeniu płatności podatku na 8 lat.

Z kolei dyskutowano nad sprawę reformy podatku przemysłowego (od obrotu).

Kupcy uważają, że przepisy noweli zasadniczo nie wprowadzają obniżenia stopy podatkowej z 2 i pół proc. do 1 procent.

Dyskutowano również nad sposobami określenia wykazów artykułów pierwszej potrzeby które w handlu hurtowym będą podlegać pół proc. opodatkowaniu od obrotu i 1 proc. opodatkowaniu w handlu detalicznym.

Po uchwaleniu noweli przez ciała

prawodawcze ministerstwo skarbu określi ściśle rodzaje artykułów podlegających jednoprocetowemu opodatkowaniu.

Mówcy podkreślali, że (związki kupieckie) z wstępnym opracowaniem odpowiednio dezyderaty, które zostaną przedstawione ministerstwu. Kilka sekcji branżowych centralnego stowarzyszenia opracowało już podobne wnioski.

Na konferencji wczorajszej omawiano również bardzo ważną sprawę dla łódzkiego handlu (którą poruszyliśmy w naszym artykule w ub. tygodniu) znalezienia przepisów postępowania ugodowego, obowiązujących w b. zabrze autsrjackim.

Kupcy łódzcy nie mają możności na miejscu kontrolować układu ugodowego między dłużnikiem a wierzycielami, dzięki czemu narażeni są częstokroć na olbrzymie straty.

W wolnych wnioskach omawiano najrozmaitsze bolączki łódzkiego handlu do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy

- 1) stale pogarszająca się konjunktura
- 2) dotkliwy brak gotówki, i
- 3) ciężary podatkowe.



## TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj i jutro świetna, niezwykle ciekawa i oryginalna, do głębi przejmująca sztuka Sz. Asza „Bóg zemsty”, która cieszy się niebywałym powodzeniem i wypełnia codziennie widowiska po brzegi. W rolach głównych pp. Jerzmanowska, Rodowiczowa, Rozwadowiczowa, Wołoszynowska, Komornicki, Mroziński i Żeromski.

## TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dzisiaj i jutro dowcipna komedia F. Arnolda i E. Bacha „Cnotliwy kobieciarz” z pp. Morska, Łapińska, Jakubińska, Krotkem, Dębiczem, Zniczem i Magnuszewskim na czele.

W sobotę premiera, kapitalny wodewil Krenna „Oj te kobieciatka” pod reżyserją p. Tatarkiewiczza.

## TEATR POPULARNY W „SCALI”.

Dzisiaj, w środę, dnia 15 b. m. cieszący się wielkim powodzeniem wodewil „Panna w koszarach”, w którym pp. C. Celińska i T. Wołowski występują ostatnie 3 dni.

## „CAPELLA SISTINA” W POLSCE.

Wkrótce zawita do Łodzi synna na cały świat „Capella” sykstyńska, będąca chórem papieskim, do niedawna prowadzona przez słynnego mistrza włoskiego Perosiego. Starożytna ta instytucja, pod dyktando obecnego kierownika, prof. Casimiri, wykonać ma w Łodzi i większych miastach Polski szereg dzieł religijnych różnych epok i stylów. Organizacją powyższych koncertów zajął się Polski Czerwony Krzyż. Oddz. Warsz.

## „W MORZU KRWI I LEZ”.

W dniu dzisiejszym o godz. 3 popoł. w sali kinoteatru „Odeon” autor „Wampirów”, prof. Kazimierz Krzyżanowski rozpoczyna szereg odczytów p. t. „W morzu krwi i lez”. Odczyt ten, ilustrowany będzie autentycznymi zdjęciami filmowymi z dziełowej gehenny bolszewickiej czerezwycząjki.

Film jest unikatem w swoim rodzaju, bowiem „grają” go nie aktorzy, lecz męczenni i katowani w lochach cze-ki zwykli śmiertelnicy. Prof. Krzyżanowski przez kilka lat cierpiał w więzieniach sowieckich i z tych względów jego przeżycia tchną niezwykłym realizmem i bezpośredniością, budząc w widzu podziw dla męczenników i grozę dla tych, którzy zapomnieli Boga w sercu.

## Powołanie rezerwistów rocznika 1899 i 1900 na ćwiczenia. Komunikat urzędowy.

Na zasadzie rozkazu ministra spraw wojsk. z dnia 10 lutego 1925 r., wydanego na mocy art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 23 maja 1924 r., zostają powołani w roku bieżącym na 4-ro tygodniowe ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy rocznika poborowego 1899 i 1900.

1) Szeregowi rezerwy roczn. 1899 i 1900, mający odbyć ćwiczenia wojskowe w . . b., otrzymują imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawienia.

2) Powołani na ćwiczenia szeregowi rezerwy, winni się udać najkrótszą drogą do formacji wojskowej, wymienionej w imiennej karcie powołania.

Powołany na ćwiczenia ma wyruszyć z domu z takim wyrachowaniem, ażeby stawić się w formacji wojskowej w dniu i godz. wyznaczonej w karcie powołania.

W razie konieczności przejazdu koleją, użyć należy do tego celu dołączony do karty powołania bilet III klasy dla pociągów osobowych, który jest ważny do przejazdu tylko łącznie z kartą powołania.

Kartę powołania należy oddać w formacji wojskowej.

Rezerwista obowiązany jest przynieść z sobą i przedstawić dowódcy formacji swoją książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną.

3) Zwolnieni od zgłoszenia się w myśl niniejszego wezwania są rezerwiści, którzy:

a) otrzymali odroczenie ćwiczeń do roku 1926, na skutek próśb wniesionych do P.K.U. przed ogłoszeniem niniejszego obwieszczenia,

b) w roku bieżącym ukończyli przepisana służbę w wojsku stałym i zostali zwolnieni do rezerwy lub stałe urlopowani,

c) odbyli już przepisane ustawą ćwiczenia,

d) w oznaczonym w otrzymanej karcie powoł. terminie stawienia, będą znajdować się w areszcie śledczym lub odbywać karę pozbawienia wolności w areszcie, więzieniu, domu poprawy lub twierdzy.

e) na podstawie zezwolenia władz wojskowych, przebywają zagranicą lub otrzymali zezwolenie na wyjazd zagranicę,

f) na skutek zaświadczeń odnośnych dyrekcji kolei państw.: naczelnicy (zawodowcy) stacji, kierownicy ruchu (dyżurni i pomocnicy zawodowców stacji), telegraficy, maszyniści pociągów, pomocnicy maszynistów pociągów, aspiranci kolejowi, kształcący się na kursach służby eksploatacyjnej

przy dyr. kol. państw. Warszawa, Lwów i Gdańsk — otrzymali odroczenia do roku 1926.

4) Szeregowi rezerwy, którzy otrzymali kartę powołania, a którzy z ważnych powodów (chorzy, osadnicy kresowi i samodzielni gospodarze rolni, instruktorzy w obozach P. W., oraz ze względów na śmierć lub nieszczęście w rodzinie i z innych nadzwyczajnych powodów (pragnęłby uzyskać przesunięcie ćwiczeń na termin późniejszy, niż ten, który wyznaczony im został w imiennej karcie powołania) mogą wnieść do tej P.K.U., która wystawiła kartę powołania, odpowiednio umotywowaną i udokumentowaną i należą ostemplowaną prośbę bezzwłocznie po otrzymaniu karty powołania, a najpóźniej na 2 tygodnie przed terminem stawienia wymienionym w karcie powołania.

Do próśb tych nie należy dołączać kart powołania. Zażalenia na rozstrzygnięcia P.K.U. mogą być przedkładane w drodze przez P.K.U. do właściwego D-cy O. K.

Jeżeli powołany na ćwiczenia na skutek wniesionej prośby względnie zażalenia nie otrzyma odroczenia przed terminem stawienia, oznaczonego w karcie powołania, winien się zgłosić we dług karty powołania.

5) Władze państwowe, samorządowe, instytucje pracujące dla wojska, mogą wystąpić z urzędu o odroczenie ćwiczeń powołanych kartami imiennymi funkcjonariuszy na termin późniejszy, wnosząc imienne reklamacje do właściwych P.K.U. tylko odnośnie tych pracowników, których ze względu na tok służby nie będą mogli zastąpić w czasie trwania ćwiczeń innymi.

6) Szeregowi rezerwy, którzy z własnej winy nie stawiają się na ćwiczenia w oznaczonym w wezwaniu terminie, będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej lub dyscyplinarnej, a w każdym razie, o ile opóźnienie przekracza 2 dni, będą po ukaraniu dyscyplinarnym zwolnieni z ćwiczeń w danym turnusie i powołani ponownie w jednym z następnych turnusów w roku bieżącym.

Szeregowi rezerwy winni niestawienia się na ćwiczenia mimo wezwania rozkazem im doręczonym albo ogłoszonym, będą doprowadzeni przymusowo i pociągnięci do odpowiedzialności karnej za nieusłuchanie rozkazu, powołującego do służby wojskowej względnie ze dezerce (art. 115 ust. 2 ustawy o powsz. obow. służby wojsk.).

Dowódca Okręgu Korpusu  
(-) JUNG  
Generał dywizji.

## Co ma zrobić rezerwista aby otrzymać zasiłek?

W najbliższych dniach rezerwiści roczników 1899 i 1900 otrzymają zapomogi, przyczem każdy z rezerwistów względnie osoby z ich rodzin winne przedstawić cały szereg dokumentów.

W pierwszym rzędzie należy starać się o wyciąg z księgi meldunkowej poświadczony przez policję z wyszczególnieniem nazwiska, wieku, zajęcia, oraz stopnia pokrewieństwa osób zamieszkałych we wspólnym gospodarstwie z rezerwistą; poza tem należy przedstawić za świadczenie pracodawcy o wysokości dziennego zarobku rezerwisty z dnia ostatniego przed odejściem na ćwiczenia.

## Bezrobotnym pracownikom umysłowym już wypłacono zapomogi.

W dniu wczorajszym odbyły się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy wypłaty zapomóg zarejestrowanym pracownikom umysłowym.

Wypłaty odbyły się normalnie i wyczerpany został wyznaczony na to przez władze fundusz. . . . . b

## Z MIEJSKIEGO KINEMATOGRAFU OŚWIATOWEGO.

Wydział oświaty i kultury, począwszy od dnia 14 lipca r. b. do poniedziałku, dnia 20 lipca r. b. wyświetla w miejskim kinematografie oświatowym przy Wodnym Rynku dramat w 6 aktach pod tytułem „W szponach groźnej małpy”. W obrazie tym biorą udział małpy tresowane (Jack i Koko). Początek seansów o godz. 3 i 5 po południu. Program ten przeznaczony jest dla dzieci i młodzieży.

Prócz tego w miejskim kinematografie oświatowym o godz. 6.30 i 8.30 wiecz. wyświetlany jest program dla dorosłych. Na program ten składa się wielki dramat w 6 aktach z czasów „Złotej wolności szlacheckiej” p. t. „Tajemnica zamku sandomierskiego”.

## ZJAZD DERMATOLOGÓW POLSKICH W WARSZAWIE.

Jednocześnie z XII-tym zjazdem lekarzy i przyrodników polskich, odbędzie się w Warszawie w dniach 12, 13, 14 i 15 lipca r. b. IV-ty zjazd Polskiego towarzystwa dermatologicznego, na który z lekarzy łódzkich zgłosił swoje referaty dr. E. Sonenberg. Przyczynę do resorbowania się zastrzykniętego podskórnie azotanu bizmutu, badanego sposobem radiograficznym.

Dr. J. Leyberg. Wielokrotnie nakłucia łądzwiowe (repunkcje) u syfilisyków.



REDUTA

Dziś po raz ostatni!

REDUTA

Córka Lichwiarza

Wiecznie aktualna tragedia tych, którzy żyją kosztem innych...

W roli głównej uroczą LEE PARRY

„DWA ANANASY”

głośna farsa amerykańska w 2-ach aktach.

Ceny miejsc od 1 zł.

Ceny miejsc od 1 zł.

Wiadomości bieżące.

LIPIEC  
15  
SRODA

Dziś: Henryka.  
Jutro: M. B. Szkaplerznej

Wschód słońca o g. 3.31  
Zachód o g. 3.52  
Wsch. księżycy o g. 12.13  
Zachód o g. 1.41  
Długość dnia 16.25  
Ubyło dnia g. 0.19

Marysia jest zadowolona bo na rynku staniało.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich widoczna była znaczna niżka cen artykułów spożywczych, a to dzięki poprawieniu się pogody.

Ceny obowiązywały następujące: kura zł. 2.90 do 4.00, kaczka od 3.00 zł. do 5.00, gęś od 5.50 do 9.00 zł., za kurczaki płacono od 1 zł do 2.00 zł.

Za ziemniaki płacono: (za 100 kg. bulw) ziemniaków od 9 do 11 zł., buraki 5.00 (za 100 kg.), masło kg. od 2 do 3.30 zł., jajka od 1.40 do 1.70.

116 tys. łodzian

jeździ dziennie tramwajami.

Z publikacji „Miesięcznika Statystycznego m. Łodzi” czerpiemy następujące dane o ruchu tramwajowym w Łodzi w pierwszym kwartale roku bieżącego.

Sprzedano biletów:

|            |            |
|------------|------------|
| w styczniu | 3.410.624  |
| „ lutym    | 3.279.601  |
| „marcu     | 3.752.639  |
| ogółem     | 10.442.864 |

Wpływy Kolei elektrycznej łódzkiej ze sprzedaży biletów wyniosły:

|            |                 |
|------------|-----------------|
| w styczniu | 573.251 złotych |
| „ lutym    | 547.749 „       |
| „ marcu    | 624.162 „       |

ogółem 1.745.182 złotych

Z przytoczonych cyfr wynika, że tramwaje łódzkie przewożą dziennie średnio 116 tysięcy pasażerów, a wpływy ze sprzedaży biletów wynoszą około 20 tysięcy złotych.

Percewicz wraz ze szwagrem swoim Woldem Konzensem i Maksym Bermanem wyjechał z Berlina w niewiadomym kierunku pozostawiając na miejscu żonę i troje dzieci.

Burggraf czekał jeszcze kilka dni, a gdy Percewicz z biżuterią się nie zjawił...

Z 4-ej miejskiej wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży. Mieszcząca się w gmachu szkoły powszechnej im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Nowo-Marysińskiej 2-4 IV miejska wypożyczalnia książek dla dzieci i młodzieży w ciągu lipca i sierpnia otwarta jest od godziny 8-ej rano do 3-ej popołudniu.

O czystości dziatwy szkół powszechnych. Według danych wydziału zdrowotności publicznej w ciągu czerwca r. b. w 2-im miejskim zakładzie kąpielowym przy ul. Szkolnej nr. 11 wykapano bezpłatnie 5.316 wychowanków z 82 miejskich szkół powszechnych oraz 1.711 dzieci, skierowanych przez higienistki szkolne.

Dziennik Zarządu m. Łodzi. Wyszedł z druku nr. 28 (303) „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, który zawiera: sprawozdanie z zjazdu przeciwgruźliczego d-ra E. Mittelstaedta, inspektora szpitalnictwa m. Łodzi; sprawozdanie z 15 specjalnego posiedzenia rady miejskiej z dnia 27 maja r. b. (dokończenie); sprawozdanie z 16 specjalnego posiedzenia rady miejskiej z dnia 28 maja r. b. oraz ogłoszenia.

Adres Redakcji i Administracji: Plac Wolności 14, 2-gie piętro, tel. 28-00

Haarmann, Angerstein i mordercy zgierscy. Zwyródniali zbrodniarze w obliczu karzącej ręki sprawiedliwości.

Panuje ogólne przekonanie iż tak strasznych i ścinających krew w żyłach mordów, jakie się zdarzyły w ostatnich kilku latach, nie notowała nigdy kryminalistyka świata. Landru, Haarmann, Dehnke, Angerstein — oto olbrzymia lista masowych morderców, którzy obok Kuby Rozpruwacza i Sinobrodęgo oraz in. tego rodzaju sław przejdą niezawodnie do historii, powiększając galerię zwyrodniałych typów ludzkich, z zabijania i toczenia krwi niewinnych ofiar, czyniących sobie przemysł lub perwersyjną igraszkę.

Bardziej pohołpni do uogólniania strasznych typów i faktów widzą przyczynę i możliwość powstania podobnych zjawisk w ogólnym zdżyczeniu powojennym, które zrodziło się bezpośrednio ze światowej międzynarodowej rzezi, gdzie cała ludzkość zaprawiała się w coraz kunsztowniejszym i intensywniejszym sposobie masowego tepienia swych bliźnich. Inni syntetycy wyprowadzają genezę obecnych mordów z ogólnego zubożenia i pauperyzacji szerokich mas, łącząc je ze zjawiskami społecznymi i politycznymi, oraz z ogólną depresją powojenną.

We wszystkich tych twierdzeniach i uogólnieniach jest trochę prawdy, ale pod pewnymi względami rozumowanie to zawodzi. Bo np. Landru nie służył podczas wojny w wojsku i nigdy nie widział frontu, a zdaje się brał w niej udział tylko przez paskowanie na tyłach. Angerstein znów ze swej strony był

dość zamożnym osobnikiem a jego sytuacja finansowa, jeśli nawet ostatnio nie była zbyt świetna, to jednak nie usprawiedliwiała zbrodni, które popełnił bez żadnej nadziei na zysk lub inne korzyści materialne.

Dlatego też wszelkie zbyt dowolne generalizowanie faktów w tym wypadku całkowicie zawodzi, i daleko lepiej jest przyjąć pewnik, iż straszne zbrodnie zdarzały się zawsze i zdarzać się będą jeszcze nieraz. Jak świat światem opinia publiczna była stale wstrząsana zjawiskiem zwyródniłych osobników, z których wielu zasiadało nawet na tronach książęcych, królewskich i cesarskich i dzierżyło w swem ręku losy wielkich ludów i wielkich krajów. Poprzez całe dzieje świata snuje się czerwona nić przestępstw i okrutnych mordów, których krwią plamiły się ręce najwyższych postawionych osób.

Dzisiaj zabójstwa stały się może okropniejsze przez swą „wyrafinowość” przez niezwykłą szybkość, z jaką zostają wykonywane, a wreszcie przez swą „masowość”. Tempo ich jest znacznie szybsze, jakgdyby miało na nie wpływ przyspieszone tętno dzisiejszego nerwowego życia.

To udoskonalenie się zbrodni byłoby zjawiskiem bardzo ujemnym wprost tragicznym, gdyby nie fakt, że wraz z niemi wydoskonalili się również środki naukowe, techniczne i zawodowe w celu zwalczania przestępstw i ścigania zbrodniarzy. Nie masz dzisiaj zbrodni, która

by w krótkim czasie nie została wykryta, a sprawca nie poniósł zasłużonej kary. Za głową Landru i Haarmanna stoi głowa Angersteina, a świat, który w zasadzie często nie solidaryzuje się z karą śmierci, w istocie jednak lżej odetchnie, że pozbył się napewno i na zawsze zbrodniczej jednostki, zagrażającej całemu społeczeństwu.

Jeśli nawet w samym straceniu człowieka, żeby to był nawet największy łotr i morderca licznych ofiar, tkwi pierwiastek zwierzęcości, to jednocześnie gdzieś tam w głębi jaźni ludzkiej leży poczucie spełnionej sprawiedliwości, która sięgnęła swą silną dłoń po głowę tego, który zabijał.

Natomiast depresje, niepewność i niepokój wywołują wypadki — co prawda coraz rzadsze, — gdy morderca chodzi sobie po świecie bezkarnie, a skrwawione i okaleczone trupy stanowią nierozwiązaną zagadkę, która kiedyś przypadkowo może zostanie wyświetlona, ale tak samo dobrze może pozostać osnuta mgłą nieprzeniknionej tajemnicy.

Takie krwawe kadłuby ludzkie, wołające o karzącą rękę sprawiedliwości, znalezione pewnego dnia na cmentarzu zgierskim. Sporo czasu upłynęło już od tej wstrząsającej zbrodni, której autorzy do dzisiejszego dnia cieszą się zupełnie niezasłużoną wolnością, ale ludność tutejsza nie zapominała o niej i do obecnej chwili trawi ją koszmar strasznych scen, jakie się rozegrały w mieszanym Feldona. Civis.

Farbowani „szwajcarzy” obejmują elektrownię.

Od kilku dni wrą energiczne przygotowania do przejęcia elektrowni przez nową spółkę.

Po ostatecznym załatwieniu sprawy koncesji dla elektrowni przez władze miejskie

przystąpiono do likwidacji dotychczasowego zarządu państwowego.

Od kilku dni urzędują już w elektrowni przedstawiciele akcjonariuszów towarzystwa z r. 1861 z p. Ulmanem na czele, którzy

sporządzają bilans przejęcia elektrowni od zarządu państwowego.

W związku z tem przystąpiono do bardzo energicznej akcji

ściągnięcia wszelkich zaległości. Zaległości nieuregulowane traktowane będą przez nowy zarząd elektrowni jako dług.

podlegający oprocentowaniu państwowemu.

Po ostatecznym przejęciu elektrowni nastąpią prawdopodobnie

ważne zmiany w dotychczasowym składzie dyrekcji.

Dyrektor Golc, który pełnił funkcje zarządcy państwowego, wyjechał na dłuższy urlop.

Zmiana systemu opłat telefonicznych jest zamachem na kieszenie abonentów.

Pomimo, że sprawa zmiany dotychczasowego systemu opłat technicznych nie została jeszcze ostatecznie przesądzona, zarząd telefonów łódzkich czyni wszelkie przygotowania do wprowadzenia tej zmiany, polegającej — jak wiadomo na tem, że abonentowi wolno przeprowadzić za ryczałtową opłatą tylko pewną ilość rozmów, za wszelkie zaś rozmowy ponad tę normę pobierana będzie opłata dodatkowa w postaci 8 groszy za jedną rozmowę.

Do Łodzi nadeszły już liczniki, które rejestrować będą każdą rozmowę, przeprowadzoną przez abonenta. Liczniki te w ten sposób są skonstruowane, że nawet wówczas, gdy abonent dłużej niż

przez 3 sekundy rozmawia z telefonistką wykazują ten czas, jako oddzielną rozmowę. Tylko wtedy, gdy telefonistka stwierdza, że zadany numer jest zajęty, aparaty nie rejestrują rozmowy. Jeżeli zaś aparat nie jest zajęty, ale nikt się nie zgłasza, rozmowa jest zarejestrowana.

Przy takim systemie obliczania abonentów otrzymywać będą bardzo wysokie rachunki za dodatkowe rozmowy, zwłaszcza, że nie są przewidziane liczniki do ustawienia u abonentów w celu kontynuowania ilości prowadzonych rozmów.

Wszystkie liczniki znajdować się będą na centrali telefonicznej.

Z notatnika policji i pogotowia.

JASKINIA GRY.

W domu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 86 znajduje się garaż dorożek samochodowych. Lokal tego garażu upatrzyli sobie karciarze na salę klubową, w której schodzili się raz w tygodniu, mianowicie w sobotę, by pociągnąć „oczko”.

Policja, dowiedziawszy się o praktykach zażartych automobilistów, ostatniej soboty weszła do garażu i zastała tam małe ale dobrane grono, pogrążone w grze.

Zatrzymano Zygmunta Piłarskiego, Oskara Zedersztrema, Wacława Paszkowskiego, Jeżewskiego Zygmunta, Stanisława Rychlewskiego, Romana Olejniczaka Romana Jeżewskiego, którym spisano protokoły i skonfiskowano znajdującą się na stole gotówkę.

Ustalono również, że zebrania klubu odbywały się co sobotę w nocy. Jeden z zatrzymanych nie jest szoferem

ZABIJE CIĘ.

Emilja Keller zgłosiła się do Urzędu Śledczego i zameldowała że Franciszek Gruszka zamieszkały przy ulicy Dolnej 46 przybył do niej w dniu wczorajszym i usiłował pozbawić ją życia, wykrzykując „zabije cię, ty drańska duszo”.

Na krzyk napadniętej zbiegli się sąsiedzi i wyrzucili Gruszkę za drzwi.

CO KRADNĄ?

Z mieszkania Chai Dimant Północna nr. 14 szwagier pani domu ukradł 4 sztuki towaru wartości 400 zł.

Zamieszkałej przy ulicy Cegielińskiej nr. 59 Icie Łęczyskiej na ulicy Piotrkowskiej skradziono z sakiewki 400 zł.



Plac Sportowy Ł. K. S.  
Aleja Unji 2.



**DZIS** o godzinie 6-ej  
po południu —

**Hakoah (Wiedeń) — Ł. K. S.**  
(mistrz Austrii)

Hakoah wystąpi w następującym składzie:  
Schwarz Eisenhofer Grünwald Häusler Nemes  
Wegner Fried Gutman Pollack  
FABIAN Scheuer

## Pracownicy miejscy oskarżają magistrat o wysoce niesprawiedliwą klasyfikację. Odnosny memoriał złożony został wojewodzie łódzkemu.

Onegdaj delegacja związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w osobach pp. Kowalskiego, Zborowskiego, Czerwińskiego oraz przedstawiciela związku felczerów przyjęta została przez prezydenta Cynarskiego, któremu przedstawiła memoriał w związku z przeprowadzonymi reformami w magistracie.

Prezydent Cynarski uprzejmie potraktował przedstawicieli związków i zaznaczył, że ponieważ kwestje zawarte w memoriale dotyczą kilku wydziałów, będzie on rozpatrzony przez cały magistrat na najbliższym jego posiedzeniu. Po tym posiedzeniu związek otrzyma odpowiedź.

Nazajutrz, to jest w dniu wczorajszym ta sama delegacja udała się do pana wojewody Darowskiego i złożyła memoriał z prośbą o jaknajwcześniejsze rozpatrzenie, gdyż w dniu dzisiejszym odnośne uchwały rady miejskiej uprawomocnią się, o ile województwo ich nie zakwestjonuje. Memoriał złożony prezydentowi miasta, panu wojewodzie, oraz okręgowemu inspektorowi pracy brzmi jak następuje:

„W ostatnich dniach miesiąca czerwca r. b. magistrat m. Łodzi dokonał na mocy rozporządzenia pana prezydenta Rzezypospolitej z dn. 30 grudnia 1924 r. ogólnego przeklasyfikowania pracowników łódzkich jak również zgodnie z powyższym rozporządzeniem, magistrat z dniem 1 lipca r. b. dostosował płace wszystkich funkcjonariuszów samorządu łódzkiego do poziomu płac pracowników państwowych.

Od dnia 19 do 25 czerwca wydział do spraw personalnych zarządu głównego nadesłał nam wykazy kwalifikacyjne pracowników, żądając od nas zaopiniowania całego szeregu krzywd i rozbieżności do dnia 26 czerwca, co było dla związku absolutnie niemożliwe, wobec czego związek zrzekł się udziału w opinowaniu klasyfikacji.

Jednak ze względu na niesłychane niezadowolenie całej masy pracowników miejskich, zarząd związku jest zmuszony zwrócić się z uprzejmą prośbą do prezydium magistratu o rozpatrzenie następujących postulatów pracowniczych:

Na skutek przeklasyfikowania pracowników miejskich magistrat co do niektórych grup pracowniczych nie ustalił swego stanowiska t. j. nie zaliczono tych pracowników do odpowiednich etatów, ani też nie ustalono im odpowiednich warunków pracy, aczkolwiek ci pracownicy pracują po kilka i kilkanaście lat w instytucjach miejskich.

Niżsi funkcjonariusze w szpitalach, miejskich t. j. oddziałowe i robotnice kuchni szpitalnych, korzystający dotychczas z poborów, I i II kat. czują się pokrzywdzeni przyznaniem im ryczałtem X grupy uposażenia pracowników niestałych, nie biorąc pod uwagę, że praca tej kategorii pracowników odbywa się w warunkach ciężkich i niebezpiecznych, grożąc w każdej chwili nabyciem różnych chorób zakaźnych.

Niezależnie od tego, należy nadmienić, że pracownicy ci korzystali dotychczas z płacy miesięcznej, a obecnie magistrat wbrew postanowieniom o niższych funkcjonariuszach państwowych ustanowił da tej kategorii dwutygodniowe prace i wymówienia czem pracowników tych podwójnie pokrzywdził.

Sekwestratorzy miejscy zostali zaliczeni do 4 i 7 grupy uposażeniowej pracowników miejskich równającej się 10 i 11 grupie uposażenia pracowników państwowych, zaś etatowi sekwestratorzy urzędów skarbowych zaliczeni są do 8 i 9 grupy uposażenia funkcyj-

ruszys państwowych, z którego też powodu sekwestratorzy miejscy są do najwyższego stopnia rozgoryczeni, gdyż mają o wiele gorsze warunki pracy.

Felczerów szpitali miejskich zaliczono ryczałtowo do 7 grupy uposażenia pracowników miejskich, aczkolwiek wymaga się od nich dłuższej praktyki zawodowej, a rada miejska zaliczyła ich w swoim czasie do 5 kat. oficjalistów równającej się poprzednio 8 kategorii urzędników.

Niektóre grupy urzędników i młodszych funkcjonariuszów, pełniących identyczne funkcje, zaliczono do różnych grup uposażeniowych.

Pozatem pracownicy, będący na całkowitem utrzymaniu miejskiem, niezależnie od zaliczenia ich do niskich grup uposażeniowych, placą za koszarowe utrzymanie zł. 3 gr. 04 dziennie co jest stanowczo dużo gdyż w Warszawie ci sami pracownicy placą tylko zł. 2, a w innych większych miastach zł. 1.60 do zł. 2.10. Prócz tego personel ten po ostatniej redukcji nie otrzymuje tak zwanego „wychodnego“ co szczególnie ma miejsce w wydziale opieki społecznej.

Pomimo kilkakrotnych interwencji w prezydium magistratu w sprawie nieproporcjonalnego zwalniania i przyjmowania członków naszego związku cały szereg wydziałów magistratu w dalszym ciągu zwalnia, degraduje, przesuwając stałych na niestałe i kontraktowe stanowiska członków naszego związku (klasowego) jeśli zaś chodzi o przyjmowanie, to związek nasz jest omiyany.

Wobec powyższego pracownicy miejscy domagają się:

„Ustalenia stosownie do przepracowa-

wanych lat odpowiednich warunków pracy i płacy, ewentualnie zastosowania do tej kategorii pracowników art. 71 przepisów pragmatyki służbowej.

Zaliczenia tych kategorii pracowników do 8 i 9 grupy uposażeniowej oraz przynajmniej zatrzymania dotychczasowych praw odnośnie płacy i wymówień.

Ważnych szkół i ważnych wydziałów magistratu zaliczyć do 8 grupy uposażeniowej pracowników miejskich, sekwestratorów miejskich zrównać z sekwestratorami urzędów skarbowych.

Felczerów zaliczyć do 5 grupy uposażeniowej, ewentualnie zawrzeć z nimi umowy oddzielne.

Pracowników wykonywujących identyczne prace zaliczyć do jednakowych grup uposażeniowych.

Obniżyć koszty utrzymania do 2 zł. dziennie jak to miało miejsce w Warszawie.

Dla pracowników zatrudnionych w domach wychowawczych i w szpitalnic twie wprowadzić po 4 dni „wychodne“ w miesiącu.

Wydać odpowiednie zarządzenia do wszystkich wydziałów magistratu, by ustawa o 8-godzinnym dniu pracy była ściśle przestrzegana.

Wydać zarządzenie, by poszczególne wydziały magistratu proporcjonalnie przyjmowały i zwalniały członków naszego związku i by naprawiły krzywdy tym pracownikom, których w ostatniej chwili przesunięto ze stanowisk stałych na kontraktowe i niestałe.

Jak się dowiadujemy, powyższy memoriał był jeszcze w dniu wczorajszym przedmiotem szczegółowych badań w województwie (b).

## Magistrat łamie 8-mio godzinny dzień pracy przy robotach kanalizacyjnych.

W dniu wczorajszym do okręgowej komisji związków zawodowych zgłosiła się delegacja robotników zatrudnionych przy budowie kanalizacji z zażaleniem na magistrat, który zatrudnia ich po 10 godzin dziennie i w dodatku za nadetatowe godziny płaci zwykle stawki.

Przedstawiciel O. K. Z. Z. pan Napieralski oświadczył delegacji że magistrat niema prawa łamać ustawy o 8 godzinnym dniu pracy i o ile obecna ilość robotników nie wystarcza, to magistrat powinien zaangażować nowych robotników czem ulży doli bezrobotnych.

Zażaleniem okręgowa komisja związków zawodowych zajmie się na swym posiedzeniu.

## O 15 procent chce obniżyć płace

fabryka Działowskiego.

W fabryce Działowskiego przy ulicy Kaliskiej nr. 16 wymówiono robotnikom pracę na dwa tygodnie, a następnie uwarunkowano uruchomienie fabryki od obniżenia plac o 15 proc.

Robotnicy się na to nie zgodzili i żądali odpowiednich zaświadczeń niezbędnych przy otrzymywaniu zapomóg rządowych. Jednakże firma trzykrotnie wydawała robotnikom nieformalne zaświadczenia, a gdy nie pomogła interwencja policji, przedstawiciel klasowego związku p. Nowak, zwrócił się o interwencję do państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Telefon **5-17**  
czynny

ELIAS BANDE

SKŁAD ŻELAZA

PIÓTRKOWSKA 50.

Wyplata wypłacony przez pracownikom umysłowym.

Wyplata odbyły się normalnie i wyzerpany został wyznaczony na to przez władze fundusz.

## Z MIEJSKIEGO KINEMATOGRAFU OŚWIATOWEGO.

Materiał oświatowy i kultury, począw robotnicy po kilkumiesięcznym głodowaniu musieli powrócić do pracy na 24 daniach firmy.

Gdy za tą ostatnią koncepcją przemawiała większość i dowodziła że robotnicy mogą stracić nawet urlopy, przewodniczący wiecu poddał oba wnioski pod głosowanie.

W głosowaniu większością głosów postanowiono przystąpić do pracy na warunkach wysuniętych przez zarząd Widzewskiej Manufaktury i wysłano delegację z tą decyzją do administracji firmy.

W biurze firmy przedstawiono delegatom do podpisu dokument, stwierdzający że ogół robotników akceptuje system reorganizacji wprowadzony w fabryce przez pracodawców.

Jednak normalna praca dziś rano jeszcze podjęta nie będzie, gdyż jak nas poinformował zarząd Widzewskiej Manufaktury, wytorzyła się niewspółmierność w pracy, gdyż po strejku w tkalni przedalnia jeszcze była w ruchu, wobec czego normalna praca rozpocznie się dopiero przy drugiej zmianie, wieczorem.

## Zatarg w „Widzewskiej Manufakturze“ zlikwidowany Robotnicy zgodzili się na nowe warunki pracy, wprowadzone przez zarząd fabryki Normalna praca w Widzewie rozpocznie się dziś wieczorem.

Przed wczorajszym wiecem wieczornym robotników Widzewskiej Manufaktury administracja firmy nie zgodziła się by wiec odbył się na terytorjum fabrycznym, wobec czego przedstawiciel klasowego związku p. Danielewicz zwrócił się do komisarza rządu, który po otrzymaniu podania na piśmie zgodził się na urządzenie wiecu pod gołym niebem, ze względu na to, że w mieście nie ma sali, któraby pomieściła 7 tys. osób.

Wiec wyznaczono na placu przy ul. Rokicińskiej i już przed wieczorem olbrzymie tłumy robotników zbierały się na placu, gdyż zadecydować się miała kwestja strejku czy też ustępstwa na rzecz firmy.

Jako referenci wystąpili pp. Walczak i Ogłowski, którzy złożyli sprawozdania z konferencji odbytych zarówno u inspektora pracy jak i na terenie fabryki, przyczem wskazali że zarząd Widzewskiej Manufaktury bezwzględnie domaga się utrzymania w mocy zmienionych warunków pracy i nie zgadza się na żadne kompromisy.

Referenci wskazali, że sprawa reorganizacji pracy jest o tyle ważna że przez myślowcy z Widzewa chcą zmierzyć swe siły z siłami robotników i o ile robotnicy ulegną, to stopniowo zarząd firmy wprowadzać będzie różne inowacje a w pierwszym rzędzie łamie 8-io godzinny dzień pracy a następnie pozbawi robotników i innych praw, tak drogo wywalczonych.

Co do stanowiska związków zawodowych, to nie będą one tolerowały pracy robotnika na 4-ch warsztatach i jedynie zjazd robotników może tę inowację przyjąć.

Mówcy wzywali robotników by się wypowiedzieli w tej sprawie a szczególnie ci, którzy pracowali już na 4-ch warsztatach, gdyż od ich opinii będzie zależało czy zgodzić się na warunki firmy czy też walczyć z niemi.

Podczas dyskusji wyonili się wśród robotników dwa kierunki i podczas gdy jedni dowodzili że na reorganizację nie można się zgodzić, inni uważali że choć



## Sprytny filatelista spowodował interwencję dyplomatyczną 10 mocarstw.

**Za oszukańcze praktyki dostał się do więzienia.**

Przy ulicy Konstantynowskiej 72, mieszka przy rodzicach 18-letni Bimke, niezwykle rozgarnięty młody człowiek, który oszustwami swemi, spowodował olbrzymią korespondencję dyplomatyczną

Bimke jest zbieraczem marek i zna doskonale psychologię wszystkich filatelistów, którzy stale muszą markami handlować, zmieniając je, sprzedawać i kupować.

Bimke zna również doskonale całą literaturę filatelistyczną i prasę fachową

W prasie tej Bimke stale publikował ogłoszenia, w których jako firma Bimke eksport i import marek pocztowych w Łodzi polecał swe usługi w komisowej sprzedaży marek pocztowych i we wszelkich wogóle transakcjach, z zakresu filatelistyki, przyczem dla swych ogłoszeń obierał przeważnie pisma zagraniczne, jak włoskie belgijskie, francuskie itp.

Znalazło się wielu, którzy przysłali Bimkemu całe zbiory marek dla sprzedaży komisowej, zwłaszcza odkąd w Polsce mamy wysokowartościową walutę.

Bimke marki sprzedawał, ale gotów

ki nie odsyłał komitetom zagranicznym.

Po pewnym czasie zaczęły napływać urgensy i zapytania, na które jednak nie odpowiadał, aż znużeni długiem oczekiwaniem zagraniczni klienci zaczęli zwracać się do polskich placówek zagranicznych z żądaniem interwencji i sklonienia „firmy” Bimke w Łodzi do uregulowania zaległych rachunków.

Noty konsularne zaczęły krążyć w sprawie Bimkego, z dziesięciu zagranicznych placówek polskich napływały zapytania i raporty w sprawie niesolidnej firmy Bimke, która zagranicą psuje opinię polskiego kupiectwa.

Ostatecznie policja zajęła się całą sprawą i stwierdziła, że firma Bimke, w osobie 18-letniego chłopca uprawia już od dłuższego czasu oszukańcze praktyki i dwa razy już pokutowała w areszcie za oszustwa.

U spryciarza znaleziono pieczętkę „firmową” papiery firmowe i cały arsenał utensyliów do prowadzenia obszernego przedsiębiorstwa.

Bimkego osadzono w areszcie.

## Perecowicz na gościnnych występach w Berlinie.

**Łatwoierność kosztowała p. Burgrafa 42 tysiące złotych marek.**

Do urzędu śledczego w Łodzi zgłosił się obywatel niemiecki, niejaki Burgraf, zamieszkały w Berlinie, i opowiedział bardzo zajmującą historję.

W Berlinie zwrócił się do Burgrafa Salomon Perecowicz, znany mu osobiście i oświadczył że, posiada kupca na większą partję biżuterji.

Nie podejrzewając nic złego, Burgraf wręczył Perecowiczowi 3 sznury pereł, trzy kolje platynowe, jedną broszkę i jeden pierścień brylantowy, ogólnej wartości około 42 tysiący marek złotych.

Perecowicz miał te przedmioty pokazać jakiemuś amerykańskiemu, który rzekomo reflektował na ich kupno.

Ponieważ przez kilka dni Perecowicz nie dawał znaku życia o sobie, Burgraf udał się do jego mieszkania w Berlinie i ku swemu przerażeniu stwierdził, że Perecowicz wraz ze szwagrem swoim Wolfem Konzensem i Maksem Bermanem wyjechał z Berlina w niewiadomym kierunku pozostawiając na miejscu żonę i troje dzieci.

Burgraf czekał jeszcze kilka dni, a gdy Perecowicz z biżuterją się nie zja-

wił, doniósł o wszystkim policji i sam na własną rękę wszczął poszukiwania.

Dowiedziawszy się, że Perecowicz pochodzi z Łodzi, przybył do naszego miasta i odwołał się do pomocy policji przy wysledzeniu oszustów.

Po przeprowadzonych dochodzeniach stwierdzono, że Perecowicz, który urodził się w Zduńskiej Woli, ma bardzo bogatą przeszłość.

W czasie okupacji niemieckiej był konfidentem niemieckiej centrali surowców w Łodzi i denuncjował tutejszych przemysłowców i kupców, ukrywających towary przed rekwiizycją.

Po wojnie, w obawie przed zemstą, Perecowicz opuścił Polskę i wyjechał do Niemiec.

Szwagier Perecowicza Konzens jest rodowitym łodzianinem, a matka jego posiada przy ul. Piotrkowskiej nr. 62 sklep jubilerski.

Rodzina Bermana mieszka również w Łodzi przy ul. Lipowej.

Na ślad oszustów dotychczas nie natrafiono i zdaje się, że unikają oni Łodzi, gdzie najłatwiej mogliby wpaść w ręce policji.

## Celne transakcje Sniadowicza

**ukoronowała przejażdżka do urzędu śledczego.**

Wolf Sniadowicz wynalazł sobie pomysłowy sposób zarobkowania. Znajac nastroje kupiectwa w stosunku do władz celnych i procedury w urzędach celnych, Sniadowicz chętnie podejmował się załatwiania bez bólu i przykrości wszystkich spraw celnych, licząc sobie stosunkowo drobną prowizję za stratę czasu.

Proceder ten uprawiał Sniadowicz przez dłuższy czas i zyskał sobie nawet opinię sprytnego pośrednika.

Kupcy powierzali mu nieraz grubsze sumy na opłacenie należności celnych i wykupienie towarów, nadchodzących z zagranicy, i chętnie płacili żadaną prowizję, zadowoleni, że znalazł się ktoś, kto zamiast nich chce tracić czas i załatwiać tysiacyjne formalności.

Sniadowicz starania swe posuwał do tego stopnia, że prędzej niż urząd celny zawiadamiał kupców o nadejściu oczekiwanych przesyłek zagranicznych i o należnościach, jakie mają być zapłacone, ofiarując jednocześnie swe usługi dla załatwienia wszystkiego.

Ostatnio Sniadowicz widocznie potrzebował gotówki, gdyż pobral na załatwienie należności celnych od firmy Bienkowski 400 zł., od Dawida Zaliszewskiego 195 zł., od Szatana i Cynamona 220 złotych i od Chany Tondowskiej 12 złotych i sumy te sprzeniewierzył.

Aresztowano go i osadzono w areszcie śledczym, gdyż istnieje przypuszczenie, że poszkodowanych znajdzie się jeszcze więcej.

## Nieletni komunista przed sądem

**Kolportował odezwy wywrotowe podczas wiecu w „Scali”**

Pod przewodnictwem wiceprezesa sądu Bronisława Witkowskiego w asyście sędziów Kozłowskiego i Wyżnikiewicza rozpoznawana była w dniu wczorajszym sprawa Markusa Kirszbauma, lat 17, oskarżonego o kolportowanie odezw antypaństwowych i przynależność do komunistycznej partji robotniczej Polski.

We wrześniu r. ub. zwołany był przez niezależnych socjalistów wiec sprawozdawczy w sali teatru „Scala”, na który przybyła licznie młodzież, w liczbie 3000.

Okręgowy urząd policji politycznej w przewidywaniu, że na wiec wysłani będą kolporterzy bibuły komunistycznej wydelegował do sali teatru kilku wywiadowców, którzy rozstawieni na sali dawali baczna uwagę na różnych osobników, co do których mieli dane, że są oni notowani w kartotece politycznej, jako działacze komunistyczni.

Przebieg wiecu miał charakter spokojny, i nie został niczem zakłócony, jednak przed końcem zebrania wywiadowca stojący na galerji zauważył, jak młody chłopak wyjął z kieszeni paczkę odezw i rzucił ją z poddasza na sale, poczem szybko zeszedł na dół.

Wywiadowca chwycił jedną z tych odezw i przekonał się, że jest ona wydana przez partję komunistyczną.

Młodzieniec, który rzucił odezwę zo stał przez wspomnianego wywiadowcę przytrzymany na dole i wówczas wy-

gitymował się jako Markus Kirszbaum. Komisarjat policji, do którego sprowadzono Kirszbauma niezwłocznie skomunikował się z policją polityczną, a ta wydała zarządzenie przeprowadzenia rewizji w mieszkaniu przytrzymanego. Rewizja jednak nie dała pozytywnych wyników.

Markus Kirszbaum w dniu wczorajszym wszystkiemu zaprzeczył i opowiedział, że na wiec przybył kierowany wyłącznie zainteresowaniem ruchem robotniczym.

Imputowany mu czyn nie jest zgodny zdaniem oskarżonego z prawdą, ponieważ odezw nie rzucał.

Świadkowie zeznali, że Kirszbaum coprawda notowanym nie był, jako komunista i rysopisu jego policja polityczna nie posiadała, jednak pewne jest, że oskarżony rzucał odezwy.

Prokurator Feliks Fajt scharakteryzował działalność K.P.R.P. tudzież związku młodzieży komunistycznej i domagał się surowego wymiaru kary.

Obrońca oskarżonego adw. Piotr Konw w przemówieniu swem udowodnił, że oskarżony jest dzieckiem ulicy, ponieważ niema rodziców, wychowywał się sam i ulegał różnym prądom, przeto należy być pobłażliwym w stosunku do niego i wymierzyć mu ojcowską karę.

Sąd po naradzie skazał Markusa Kirszbauma na 1 i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

## Za kolportaż bibuły komunistycznej dwa lata twierdzy.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa S. O. B. Witkowskiego, rozważał w dniu wczorajszym sprawę przeciwko 20 letniemu Kazimierzowi Kałużnemu oskarżonemu z art. 102 k. k.

Dnia 9 grudnia 1924 roku wywiadowcy policji politycznej Stefan Kuss i Stefan Krajewski, przechodząc przez Górny Rynek w Łodzi, zauważyli znanego im dobrze członka związku młodzieży komunistycznego Kazimierza Kałużnego idącego z paczką w rękę w kierunku Szosy Pabjanickiej. Wymienieni wywiadowcy zaczęli śledzić Kałużnego, lecz ten spostrzegł ich skreślił wówczas w ulicę Białą i usiłował się ukryć. Wywiadowcy pośpieszyli za Kałużnym, przytrzymali go i zaprowadzili do urzędu śledczego.

W paczce, niesionej przez Kałużnego znaleziono kilkadziesiąt egzemplarzy odezw, wydanych przez komunistyczną partję robotniczą Polski.

Nadto z zeznań kierownika działu sądowego policji politycznej, Emila Czaubańskiego, wynika, że Kazimierz Kałużny znany już był policji z uprawiania antypaństwowej agitacji w 1923 r. Kałużny był zatrzymany na zebraniu związku młodzieży komunistycznej, że wreszcie po zwolnieniu z więzienia Kałużny wrócił do wspomnianego związku i pełnił tam funkcje kolportera literatury komunistycznej.

Na zasadzie powyższych urządków prokuratorski oskarża Kazimierza Kałużnego o to, że brał udział w spisku, zawiązanym dla dokonania zamachu na ustaloną w drodze praw zasadniczych ustrój państwowy Polski.

Oskarżony, przyprowadzony na rozprawę sądową ze szpitala św. Aleksandra, gdzie przebywa od kilku miesięcy, chory na gruźlicę, przyznaje się do należenia do związku młodzieży komunistycznej, zaprzecza natomiast należenia do spisku, mającego na celu dokonanie zamachu na ustrój państwowy Polski.

Badani w charakterze świadków Stefan Kus, Stefan Krajewski i Emil Czaubański zeznają zgodnie z aktem oskarżenia.

Przedstawiciel oskarżenia publicznie go prokurator Feliks Fajt po scharakteryzowaniu zeznań świadków domaga się jaknajsurowszego wymiaru kary.

Obrońca oskarżonego adw. Duracz z Warszawy, zaznacza, że samo należenie do związku młodzieży komun. nie jest karalne i wnosi o zmianę kwalifikacji przestępstwa z art. 102 kod. kar. na 126 kod. kar. przyjęcie pod uwagę faktu przyznania się oskarżonego do winy, i jego choroby.

Sąd po naradzie skazał Kazimierza Kałużnego po pozbawieniu praw na 2 lata twierdzy, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. As.

## Pomysłowy rezerwista i pechowy żandarm na ławie oskarżonych.

Hersz Głajwicer z 30 P. S. K. w Tomaszowie będąc wezwany na ćwiczenia rezerwistów nagle znalazł się na sali chorych i po pewnym czasie otrzymał kategorię C.

Jednakże po paru dniach odbyła się komisja superrewizyjna w szpitalu, która uznała Głajwicera za zdolnego do służby i wyznaczyła mu ponowne ćwiczenia.

Głajwicer uzyskał jednakże w kadrze książeczkę wojskową z adnotacją, że ćwiczenia już odbył.

Kiedy powtórnie wezwano go na ćwiczenia, aresztowała go żandarmerja, zając się nim kapral żandarmerji Tadeusz Nowaczyński, który za większą gotówkę zameldował władzom, że Głajwicer w drodze do PKU, uciekł mu.

Długo ukrywał się Głajwicer na strychu domu, lecz wreszcie znaleziono go tam i powtórnie zaaresztowano.

Onegdaj zarówno Głajwicer jak i Nowaczyński zasiedli na ławie oskarżonych sądu wojskowego, który skazał Nowaczyńskiego na 4 miesiące więzienia i de-

gradację; a Głajwicera też na 4 miesiące więzienia z zaliczeniem do II klasy żołnierzy. b

Za szybką i sprawiedliwą likwidację szkód powstałych wskutek pożaru w naszej farbiarni dnia 4-go lipca b. r. pozwalamy sobie tą drogą złożyć **Oddziałowi Łódzkiemu Towarzystwa Ubezpieczeń „Zjednoczenie”, Sp. Akc. wyrazy prawdziwej wdzięczności.**

Z poważaniem

**Parowa Farbiarnia  
Ss-rów Kazimierza Wajna  
Łódź  
ul. Sierakowskiego 21.**

7198

Czy znacie 7198

### Almirante Manzini?

jestto najurodziwsza włoszka, która będzie miała zaszczyt przedstawić się Wam jutro w kinoteatrze

**Reduta** w obrazie p. t. **„ZYWY POSAG”**



Dziś i dni następnych!

CASINO

Dziś i dni następnych!

# Gabinet figur woskowych

Niesamowity dramat jednej nocy — w 7 aktach.

3 najpotężniejsze indywidualności świata filmowego:

## Emil Jannings, Conrad Veidt i Werner Krauss

**EMIL JANNINGS** — w roli Kuby Rozpruwacza, który jak upiór prześladowa każdą napotkaną kobietę; którego oczy miotają ogień, a z bezczelnej jego twarzy przeziernie zbrodnia... dla zbrodni.

**CONRAD VEIDT** — w roli tyrańca, cara Iwana Groźnego, plawiącego się w okrucieństwach, siejącego wszędzie zniszczenie.

**WERNER KRAUSS** — w roli legendarnego kalifa, który miał 365 żon.

Specjalnie powiększona orkiestra symfoniczna pod dyr. p. L. Kantora.

Sala mechanicznie wentylowana i ozonowana.

Ceny miejsc niepodwyższone.

### Wizytacja obwodowego funduszu bezrobocia.

Jak już donosiliśmy, onegdaj przybył do Łodzi naczelnik wydziału administracyjnego dyrekcji funduszu bezrobocia p. Olszewski celem zaznajomienia się ze stosunkami personalno-etatowymi tutejszego obwodowego funduszu bezrobocia. P. Olszewski odbył szereg konferencji z kierownictwem i zarządem O. F. B. oraz w wydziale opieki społecznej województwa.

Pozatem delegat warszawskiej dyrekcji przeprowadził dokładną lustrację działalności biura obwodowego funduszu bezrobocia i jego ekspozytur.

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym na ręce p. Olszewskiego związek pracowników użyteczności publicznej złożył energiczny protest w sprawie nie płacenia urzędnikom O. F. B. wynagrodzenia za nadetatowe godziny.

### Łodzianie wolą dziesiątą muzę niż melpomenę.

#### Frekwencja w teatrach i kinach łódzkich.

Podług danych, zawartych w zeszytach 1—3 „Miesięcznika Statystycznego” wydanego przez wydział statystyczny magistratu m. Łodzi, frekwencja widzów w teatrach i kinematografach łódzkich przedstawia się w pierwszym kwartale roku bieżącego następująco:

W teatrze miejskim sprzedano biletów: styczeń — 15.317, luty — 11.496, marzec — 13.131, ogółem — 39.944.

W teatrze „Scala” sprzedano biletów: styczeń — 3.111, luty — 1.885, marzec — 3.196, ogółem 8.192.

W teatrze popularnym sprzedano biletów: styczeń — 10.644, luty — 11.451, marzec — 11.026, ogółem 33.121.

W niemieckim teatrze sprzedano biletów: styczeń — 4.742, luty — 2.730, marzec — 9.386, ogółem 16.858.

Z przytoczonych danych wynika, że ogółem w pierwszym kwartale r. b. teatry łódzkie sprzedały 98.115 biletów. Średnia zatem dzienna frekwencja widzów w teatrach łódzkich wynosiła 1.090 osób.

W pierwszym kwartale r. b. frekwencja widzów w teatrach łódzkich w porównaniu z analogicznym czasem zeszłego roku spadła. Spadek ten wynosił około 15 proc.

Liczba sprzedanych biletów kinematograficznych wynosiła: styczeń — 254.879, luty — 241.420, marzec — 257.472, ogółem — 753.771.

Przeciętna liczba dzienna widzów w kinematografach łódzkich wynosiła w rozpatrywanym czasie 8.375.

Dodać należy, że w omawianym czasie dużym powodzeniem cieszyły się przedstawienia cyrkowe. W cyrku sprzedano biletów: styczeń — 10.860, luty — 20.277, marzec — 20.473, ogółem — 51.610.

Przeciętnie dziennie bywało w syroku 570 osób, a zatem więcej, niż w jakimkolwiek z teatrów łódzkich.

### Koń w rowie kanalizacyjnym.

#### Łódzkie derby z przeszkodami przy ul. Gdańskiej.

W dniu wczorajszym o godz. 6-ej popoł. przy zbiegu ulic Gdańskiej i Andrzeja miał miejsce niezwykle wypadek, który na szczęście zakończył się bez ofiar.

Kilka minut przed godziną szóstą podążała ulicą Gdańską w kierunku ulicy Andrzeja bryczka fabrykanta Sommera, zaprzężona w parę zgrabnych i silnych koni. Z niewiadomej dotąd przyczyny

#### konie się spłoszyły

i jeden z nich, szczególnie „narowisty”, zerwał uprząż i chyżo podążył w kierunku... rowów kanalizacyjnych.

Oszolomiony snąc zdobytą wolnością

#### koń pędził naoslep,

rzucając namietnie i wyprawiając harce swa wolne, ku przerażeniu licznych przechodniów, a ucieście uliczników.

Zgrabny ogier galopem zbliżył się do barjery, zagrządzającej przejście, wywraca ją i głowa w dół

#### wpada do głębokiego rowu

przy samym skrócie ulic Gdańskiej i Andrzeja.

W oka mgnieniu olbrzymi tłum otacza nieszczęsną zasadzkę biednego stworzenia, a robotnicy zajęci przy pracach kanalizacyjnych wszelkimi sposobami

starają się pomóc niefortunnemu faworytowi

gawiedzi i wydobyć go z potrzasku.

Wszelkie usiłowania na nic się nie zdają i dopiero przybyły

oddział straży ogniowej zapomocą lin i desek „wywidnowania” kona,

czemu towarzyszyły okrzyki zadowolenia i radości setek zgromadzonych gapiów. Koń, widząc przestraszony i zmęczony półgodzinnym pobylem w głębokim kanale, przez chwilę leżał na linii tramwajowej, w czym mu bynajmniej nie przeszkadzano, uznając widocznie, że po tym skoku należy mu się zasłużony wypoczynek.

Zachęcony przez swego stangreta zerwał się nagle na równe nogi, odyskał szybko dawny humor i tylko nieco przybrudzony począł wierzgać zapamiętale.

— A to ci silna bestja — zaopiniował jakiś znawca, pełen szacunku dla ulicznego wyścigowca.

Tak się zakończyła niefortunna eskapada pierwszego klienta p inż. Skrzywana, który, sądzący, zbada czy rów był dostatecznie zabezpieczony i przykryty deskami, czy też tylko „koń ska lekkomyślność” spowodowała wypadek. (a. b.)

### Niedomagania rodzimych uzdrowisk.

#### Doniosła ankieta Polskiego tow. balneologicznego.

Powtarzające się ustawicznie głosy krytyki i skargi w dziennikach na niedomagania naszych zdrojowisk i uzdrowisk spowodowały Polskie Towarzystwo Balneologiczne do przeprowadzenia ankiety u wszystkich zainteresowanych czynników, celem uzyskania obiektywnego obrazu stosunków i racjonalnego ujęcia tego narodowo i gospodarczo tak ważnego zagadnienia.

Oba te towarzystwa rozesłały obecnie do wszystkich zdrojowisk i uzdrowisk, letnisk, do hoteli, pensjonatów, przedsiębiorstw autobusowych i t. p. od powiednio ujęte kwestionariusze. Odpowiedzi na nie mają dostarczyć materiałów, które posłużą do poznania stosunków w jakich te przedsiębiorstwa pracują.

Równocześnie zwraca się związek turystyczny i tow. balneologiczne tą drogą do wszystkich kuracjuszy, turystów, gości oraz lekarzy naszych zdrojowisk

i uzdrowisk z usilną prośbą o podanie pod adresem „Polski związek turystyczny, Kraków, Szpitalna 36” wszystkich zauważonych braków, niedomagań, wogóle objawów, które przyczyniają się bądź do cichego, bądź do głośniego szerezenia bojkotu naszych letnisk, zdrojowisk i uzdrowisk, nie prowadząc przy tem do żadnej akcji sanującej ten stan.

Aktualne pytania kwestionariuszy, dotyczące między innymi projektowanych inwestycji i zapotrzebowania kapitału wraz z realnym uzasadnieniem, pozwolą zorientować się w całokształcie sanacji i rozbudowy naszego zdrojownictwa i stworzy podstawę do wszczęcia celowej akcji inwestycyjnej. Natomiast zebranie tych obopólnie wyrażonych opinii i podanych faktów umożliwi podpisaniem niżej organizacjom wypracowanie pozytywnych wniosków dla miarodajnych czynników i drogą publicystyczną odpowiednio informowanie społeczeństwa.

### Z ruchu wydawniczego.

#### „LOT POLSKI“.

W nowej, pięknej okładce, wykonanej specjalnie na zamówienie redakcji w Paryżu, ukazał się numer lipcowy „Lotu Polskiego”, który, jak zawsze, przynosi staranny dobór ciekawych artykułów i fotografii.

Na czole numeru wybijają się żywo napisany artykuł p. K. Jaskolda, omawiający loty szybowe w Gdyni, z których najciekawsze momenty ilustrują liczne fotografie.

Z nową galezią medycyny, t. zw. „medycyna aeronautyczna” zapoznawamy się w interesującym artykule p. El. Bl. „O zdrowie lotnika”.

W związku z połączeniem się komitetu lotnictwa sanitarnego w Polsce z L.O.P.P., znajdujemy artykuły pp. dr. Jerzego Lesisza i gen. S. Składkowskiego, z których pierwszy omawia to połączenie, drugi zaś daje barwną historię lotnictwa sanitarnego.

W dalszym ciągu interesującej ankiety „Drzewo czy metal?” zabierają głos pp. dyr inż. W. Czapski oraz inż. G. Mokrzycki.

Zeszyt uzupełniają ciekawe drobniaki, jak: „Polarny lot Amundsona”, „Lot de Pinedo”, „Samoloty małosilnikowe” i „Z włoskiego lotnictwa wojskowego”, dalej bogata kronika międzynarodowa, humoreska K. A. Czyżowskiego „Awiatr Celestyn Gilotta” i biuletyn L.O.P.P.

Starannie redagowany, wydawany w coraz bardziej estetycznej szacie „Lot Polski” z każdym numerem wybijają się na czole naszych ilustracji i staje się organem, który musi zainteresować nie tylko lotników i sympatyków lotnictwa, ale i szerokie sfery społeczeństwa.

#### „WALKA“.

Po konfiskacie nr. 28 „Walki” za artykuły „Przeciw prowokacji”, „W wzięciach bija” i „Nowy klub w sejmie” ukazał się nr. 29 na treść którego składają się artykuły: „Dwa rokujące mocarstwa”, „Kobiety puchną w więzieniu”, „Za co posłowie kupują folwarki”, „Chrystus, a złoto”, „Niech żyja mordercy!” „Czasy się zmieniają”, „Przed zjazdem kas chorych”, „Z czystym sumieniem”, „Jak tu oszczędzać?” i inne.

Cena egzemplarza 25 gr. Zadać wszędzie.

Czy znacie

7198

## Almirante Manzini?

jest to najurodzawsza włoska, która będzie miała zaszczyt przedstawić się Wam jutro w kinoteatrze

## Reduta w obrazie p. t.

## „ZYWY POSAG“



## Pomimo pomyślnych zbiorów bawełny sytuacja na międzynarodowym rynku materiałów bawełnianych jest nieświetna.

Berlin, w lipcu.

Z wielkim napięciem oczekiwano w kręgach przemysłowców bawełnianych całego świata raportu ministerstwa rolnictwa w Waszyngtonie o stanie tegorocznego urodzaju bawełny.

Od kilku tygodni bowiem biuletyny o stanie pogody w amerykańskich plantacjach bawełnianych były niezadawalające i twierdzono nawet, że zbiory w Teksasie są zagrożone z powodu nieustannego deszczu.

Biuletyn amerykańskiego ministerstwa rolnictwa, rozwił jednak te wszystkie niepokojące pogłoski.

Przeciwnie urodzaj tegoroczny bawełny zapowiada się bardzo dobrze, a zbiory wynosić będą prawdopodobnie 75,9 proc. normalnego urodzaju (w zeszłym roku tylko 71,2 proc.).

W roku bieżącym przestrzeń zasianych pól bawełnianych wynosi 46,418,000 akrów, podczas gdy w roku zeszłym przestrzeń ta wynosiła tylko 41,390,000 akrów.

Wprawdzie biuletyn amerykańskiego ministerstwa rolnictwa nie jest jeszcze ostateczny gdyż żniwa odbędą się dopiero za trzy miesiące, a w tym czasie mogą zajść niespodzianki, ale jednak należy przypuszczać, że zbiory tegoroczne wyniosą 14 milionów bel i zaspokoją w zupełności zapotrzebowanie przemysłu.

Kształtowanie się cen zależne jest oczywiście od ostatecznego wyniku zbiorów, ale biuletyn ministerstwa rolnictwa z 2 lipca spowodował już tego samego dnia niżkę cen bawełny w Nowym Jorku o 90 punktów.

3 lipca nastąpiło pewne uspokojenie na giełdzie bawełnianej. Tendencja ta utrzymała się aż do dnia dzisiejszego. Sytuacja na rynku gotowych towarów bawełnianych nie jest zadawalająca.

Ogólny brak gotówki jest niejednokrotnie przeszkodą do zawarcia transakcji. Mimo to należy stwierdzić, że przemysłowcy niemieccy np. sprzedali swą produkcję ostatniego kwartału po bardzo dobrych cenach i na bardzo dogodnych warunkach.

Z powodu przedłużających się rokowań francusko-niemieckich liczą się z tym, że przemysłowcy alzaccy nie tak prędko będą mogli eksportować towary do Niemiec. Dlatego też Niemcy w najbliższym czasie prawdopodobnie nie będą odczuwać nadprodukcji towarów.

W niektórych okręgach przemysłu bawełnianego w Niemczech robotnicy wysunęli żądania podwyżkowe i dlatego, mimo niżki cen bawełny, nie należy się spodziewać spadku cen towarów w Niemczech.

Przemysłowcy niemieccy sprzedają ostatnio kupcom szwajcarskim swe wyroby po znacznie niższych cenach, niż kupcom krajowym.

Dzieje się to dlatego, że odbiorcy szwajcarscy dysponują wielkimi zapasami dewiz i prędzej pokrywają swoje zobowiązania.

Kupcy szwajcarscy jednak nie wywożą tych towarów zagranicę, lecz sprzedają je po znacznie niższych cenach od fabrycznych kupcom niemieckim.

Taka spekulacja, uprawiana przez szwajcarów w Niemczech, wywołuje zrozumiałe oburzenie wśród kupców niemieckich, którzy domagają się zniesienia podatku obrotowego, co przywróci im zdolność konkurencyjną.

Ceny towarów bawełnianych od szeregu miesięcy nie uległy zmianie.

Przywóz bawełny do Niemiec wzrósł ostatnio bardzo znacznie.

W zeszłym roku przywieziono 1.254.204 bel bawełny, a w roku bieżącym 1.666.339 bel.

Wogóle eksporterzy amerykańscy uważają Niemcy za jednego z najlepszych najpoważniejszych odbiorców.

Z ogólnej liczby 7 milionów bel bawełny, które Amerykanie wyeksportowali w roku bieżącym do Europy, Niemcy byli odbiorcami 20 procent.

W Anglii sytuacja w przemyśle bawełnianym ostatnio bardzo się pogorszyła; eksport baw. do Chin zupełnie ustał z powodu zamieszek wewnętrznych.

Kupcy bawełniani w Indiach nie chcą kupować większych zapasów, niż na cztery miesiące.

To wszystko przyczyniło się do znacznego pogorszenia się sytuacji na rynku bawełny w Lancashire.

Ale również przemysł amerykański uskarża się ostatnio na brak rynków zbytu. Zmniejszył on swą produkcję, co również wpływa w wysokim stopniu na spadek cen bawełny. H. Z.

## Zakaz importu z Niemiec.

Jakich towarów pochodzenia niemieckiego nie wolno wwozić do Polski.

Nasz warszawski korespondent telefonicznie:

W nr. 69 Dziennika Ustaw z dnia 13 b. m. wydrukowane zostało rozporządzenie rady ministrów z dnia 11 lipca r. b. zakazujące przywozu szeregu towarów pochodzących z Niemiec:

Lista obejmuje towary następujące: Ryż wyluszczone, polerowane i nie wyluszczone, chmiel, słonina i smalec, ryby inne (nieżywe, świeże), konserwy rybne wszelkie, ryby wędzone oprócz osobno wymienionych, śledzie wędzone żelatyna, klej, oprócz kleju rybiego, stałego i płynnego, oleina, margaryna i sztuczne masła jadalne, rośliny żyjące, naczynia i wyroby garncarskie z gliny, ostatniej osobno niewymienione, również polewane, naczynia kuchenne z gliny ogniotrwałej, wyroby fajansowe, wyroby szklane, szyby lustrzane i lustra, brykiety węglowe, koks, gumy, żywice gumowe, smoły żywiczne i balsamy wszelkiego (oprócz osobno wymienionych), guma arabska i senegalska, smoła żywiczna, szelak, agaragar i tragant, te same sproszkowane i ich mieszaniny.

Pół brykiety i wyroby z gumy, oprócz tkanin przerabianych gumelastką do wyrobu taśm gremplowych, alun i siarczan glinu, siarczan sodu (sól Glauberska), kwas solny, kwas octowy, spirytus szwenny, preparaty arseno-benzolowe (jako to: arsenobenzol, novarsenobenzol, salvarsan, neosalvarsan i t. p., związał fenylowy-arsinowy, jak kwas arseniowy, atoksył i inne, gliceryna oczyszczona, ultramaryna, błękit berliński i paryski oraz farbki do bielizny we wszelkiej postaci, atramenty płynne,

środki do czyszczenia i smarowania obuwia i metali, również z domieszką tłuszczu, wosku i t. p., gumy płynne do sklejanego (guma arabska i t. p.) syntetykon i inne środki do sklejanego szkła, porcelany, papieru i t. p.; wszelkie kity oprócz szklarskiego, tusze do pieczętek oprócz osobno wymienionych.

Wyroby z miedzi, stopów miedzi i innych metali i stopów wymienionych w poz. 143 oprócz towarów, wymienionych w pp. 1, 2, 10 i oprócz oprawek mosiężnych do wyrobu lampek, dzwońców kościelnych.

Wyroby żelazne i stalowe, toczone, polerowane, szlifowane, brązowane lub inaczej obrabione, również z dodatkiem drzewa, miedzi i jej stopów oprócz osobno wymienionych i benzynowych lampek górniczych oraz ich części.

Okucia do drzwi i okien, nity, bolce, śruby, nakrętki i podkładki, igły, broń ręczna, biała, palna, pneumatyczna i automatyczna, gilzy, naboje, kapiszony i przybory do broni ręcznej, parowozy i tendry, maszyny do szycia, transmisje oprócz łożysk kulkowych i rolkowych bez płyt podstawowych i konsol, części do ogrzewania żeliwne, obrabione, wagi żelazne, przybory, części i odważniki do wag, oprócz wag sprężynowych do listów i automatycznych, klisze fotograficzne niewyświetlone, wyroby z garmistrzowskie, instrumenty muzyczne oprócz strun jelitowych, guziki i spiniki, przybory piśmienne, rysunkowe i malarskie.

Zaznaczyć należy, że pozwolenia indywidualne na import wymienionych towarów z Niemiec udzielane nie będą.

## Zwrot cła przy wywozie wyrobów włókienniczych.

W Dz. U. R. P. nr. 67, poz. 478 ukazało się rozporządzenie ministrów skarbu przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państwowych z dnia 3 lipca 1925 roku, opiewające, że przy wywozie zagranicę wyrobów włókienniczych, wytworzonych w kraju, zwraca się cło uiszczane za wprowadzone z zagranicy i użyte do wyrobu tych towarów barwniki i chemikalia, a to podług następujących norm:

|                              |        |
|------------------------------|--------|
| za 100 kg. tkanin            |        |
| bawełn. białych, wykończ.    | 1 zł.  |
| bawełn. kolorowych           | 20 zł. |
| włókienniczych kolorowych    | 38 zł. |
| półwłókienniczych kolorowych | 29 zł. |

Zwrot cła uskutecznia się zapomocą kwitów wywozowych, wystawianych każdorazowo przez upoważnione do tego urzędy celne, na podstawie zaświadczeń związków eksportowych, po stwierdzeniu wywozu towarów zagranicę. Kwity wywozowe opiewają na okaziciela, zachowując ważność na przeciąg 9 miesięcy od daty ich wystawienia i mogą służyć do uiszczania należności celnych za wszelkie towary prowadzane z zagranicy w każdym z urzędów, upoważnionych do wystawiania kwitów.

Wykazy związków eksportowych, uprawnionych do wydawania powyższych wymienionych zaświadczeń, będą ustalone przez ministra skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu i ogłaszane w „Monitorze Polskim”. Przepisy wykonawcze do powyższego rozporządzenia wyda minister skarbu.

ZADAĆ WSZEDZIE

**Najlepsza**

**— z CZEKOLAD**



**Plutos**

**pożywna i smaczna**

ZADAĆ WSZEDZIE

## Uchylenie cła wywozowych na artykuły rolne.

Z dniem 9 lipca br. zostało uchylone rozporządzeniem ministrów skarbu przemysłu i handlu i rolnictwa, oraz dóbr państwowych z dnia 1 lipca 1925 roku: cło wywozowe następujące towary:

| pozycja taryfy celnej | nazwa towaru               |
|-----------------------|----------------------------|
| 223                   | makuchy                    |
| 225                   | konie                      |
| 228                   | z p. 3) papierówka osikowa |
| 244                   | nasiona lnu                |
| 245                   | nasiona rzepaku i rzepiku  |

W stosunku do następujących towarów zostają uchylone począwszy od 1-go sierpnia 1925 roku obecnie obowiązujące cła wywozowe:

| pozycja taryfy celnej | nazwa towaru  |
|-----------------------|---|
| 218                   | żyto  |
| 219                   | mąka żytnia   |
| 246                   | pszenica  |
| 247                   | jęczmień  |
| 248                   | owies   |
| 249                   | mąka pszenna  |
| 250                   | mąki inne, oprócz wyżej wymienionych, oraz oprócz mąki ziemniaczanej. |



### GOTÓWKA

Dolary 5,185

Franki francuskie 24.43

### CZEKI

Holandja 208.90

Londyn 25.33

N. York jak gotówka

Paryż jak gotówka

Praga 15.44 i jedna czwarta

Szwajcaria 101.15

Wiedeń 73.28 i pół

Włochy 19.15

Sztokholm 140.10

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZA-STAWNE.

Pożyczka dolarowa w dol. 67,25

w złotych 348.69 i pół.

pożyczka kolejowa 90, 85, 90

pożyczka konwersyjna 43.50, 8 proc. 72.50, 73

4 i pół list. zast. ziemskie 23.50, 23.80

5 proc. obl. Tow. Kredyt. m. Warsza wy 19.90, 20.40.

### AKCJE.

Dyskontowy 5.10, 5.15

dla Handlu i Przem. 0.45, 0.50

Zarobkowy 7.50

Elektryczność 2.10, 2.15, 2.10

Chodorów 3.25

Częstocice 1.60, 1.65

Firley 0.38, 0.40

Nobel 1.65

Cegielski 0.40, 0.43

Lilpop 0.66, 0.70

Ostrowieckie 5.76

Rohn i Zieliński 0.30

Handlowy 5, 5.15

Zachodni 1.53, 1.50

Puls 0.47

Siła i światło 0.26

Czersk 0.40

Cukier 2.55, 2.80

Węgiel 1.72, 1.90

Węgiel IV em. 1.65

Fitzner 2.65

Modrzejów 3.90, 4.50

Parowozy 0.48, 0.49, 0.48

Rudzki 1.40, 1.37, 1.40

Starachowice 1.68, 1.73, 1.70

Ursus 1.10, 1.12

Zawiercie 10.75, 11.25, 11

Borkowski 1.18, 1.15, 1.18

Haberbusch 6, 6.05

Spirytus 2.20

Zieleniewski 12.25, 12.50

Zyrardów 9, 9.10, 9

Synd. Rolniczy 2.05, 2.10

Klucze 0.32



Łódź, dnia 14-go lipca 1925 roku.

II Urząd Skarbowy  
podatków i opłat skarbowych  
w Łodzi.

## OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędzie się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: dnia 22 lipca 1925 roku między godz. 10 rano, a 4 po południu:

- 1) Grabowiecki Rafał, Piotrkowska 59, 20 dużych kufrów podróżnych.
- 2) Izbicki P. i Konarski M., Piotrkowska 55, sto metrów towaru.
- 3) Kahan i Spiro, Cegielniana 31, 15 sztuk towaru.
- 4) Prusse Rudolf, Pańska 52, kalendar maszyn.
- 5) Rötberg S. i Abramczyk J., Piotrkowska 49, 9 sztuk towaru, 3 warsztaty tkackie, meble.
- 6) Seidel Leopold, Nawrot 9, 25 sztuk towaru.
- 7) Warszawski Mojżesz, Al. Kościuszki 10, Sienkiewicza 52, meble.
- 8) Bełchatowski Jakób, Dzielna 31, meble, bufet, 2 lodówki.
- 9) Berndt Henryk, Targowa 17, heblarka, 3 obrabiarki, tokarnia, wiertarka, toczarka.
- 10) Lipnowski Chaim Lajb, Sienkiewicza 6, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała, 1000 sztuk towaru, 8 blurek
- 11) Knopf Mordka, Piotrkowska 60, 20 sztuk towaru.
- 12) Klajnplac Henoch, Cegielniana 37, 100 sztuk towaru.
- 13) B-cia Kaufman, Zachodnia 68, 100 sztuk towaru.
- 14) Meinhardt Otto, Pańska 55, maszyna do pisania, 2 biurka, szafa, 2 fotele i 2 krzesła.
- 15) Nebelski Szymon, Zachodnia 57, urządzenie biurowe, maszyna do pisania maszyna do liczenia.
- 16) Peszes Dawid, Piotrkowska 69, szafka oszklona z biżuterją.
- 17) Rozenholz Józef, Gdańska 80, 100 sztuk towaru.
- 18) Szulc Robert, Gdańska 112, pianino, meble, maszyna do pisania.
- 19) Wald Jakób, Piotrkowska 33, urządzenie biurowe, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania.
- 20) Henerowicz L., Kilińskiego 33, meble.
- 21) Kaliński J. i Wolhendler H., Piotrkowska 114, 100 par firanek białych.
- 22) Karczmar Hersz, Piotrkowska 42, meble.
- 23) Langnas, Golde i Zajczkowski, Sienkiewicza 3/5, kasa ogniotrwała, 400 chustek wełnianych.
- 24) Margulies Rafał, Piotrkowska 92, 100 płaszczy letnich, 100 resztek towaru.
- 25) Menkens Mojżesz, Dzielna 44, pianino, biurko, szafa.
- 26) Ordynans Szlama, Kilińskiego 46, meble.
- 27) Szmulowicz B-cia i A. Pahl, Węglowa 7 i Nawrot 36, meble, 23 wagony węgla, 750 korcy węgla, 6 wozów.
- 28) Kruger Izrael, Lipowa 27, meble.
- 29) Hilszer Anna i Maks, Piotrkowska 103, 5 kufrów, 6 walizek.
- 30) Pustelnik Wolk, Zielona 33, meble i 30 sztuk towaru, dębowe biurko.
- 32) Natkiewicz Herman, Wólczańska 29, meble.
- 33) Bornstein Berek, Zachodnia 49, maszyna do wysuszania towaru.
- 34) Lichtenstein Emanuel, Wólczańska 52, meble.
- 35) Becher Józef, Pomorska 25, meble.
- 36) Danciger Majer, Wschodnia 40, meble.
- 37) Gliksztajn Kalma, Wschodnia 50, kredens, szafa.
- 38) Pudłowski Abram, Gdańska 14, meble.
- 39) Milrad Szlama, Wschodnia 21, meble.
- 40) Galant E., Cegielniana 42, 100 paczek bawełny.
- 41) Neufeld Szymon, Konstanyńska 28, 2 bele przedzy, maszyna.
- 42) Filipczak, Konstanyńska 74, kredens z kryształami, 3 warsztaty stolarskie.
- 43) Jakubowicz Dawid, Cegielniana 42 meble.
- 44) Kryształ, Tabakman, Białogórski, Piotrkowska 24, kredens.
- 45) Bornstein B-cia, Andrzeja 43 i Rogoziński Abram, 6-go Sierpnia 10, maszyna do szycia, tremo, biurko.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu:  
włz. (—) W. Sobieraj.

## Niemirów-Zdrój

Kąpiele siarczane i borowinowe, przyrodolecznictwo. Wskazania: reumatyzm, artretyzm, ischlas, choroby kobiece i skórne, Pokój z utrzymaniem 5—8 zł. — Kąpiele 2—5 zł. 300 pokoi we willach zakładowych i pensjonatach prywatnych. Stacja kolejowa Rawa—Ruska — skąd autobus do Zakładu. Poczta telegraf i telefon w miejscu.  
Początek sezonu dn. 10-go maja.

## Ogłoszenie Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń

# FUCHS

Piotrkowska 50, Tel. 21-36.

Dwaj młodzi  
rutynowani  
agenci

mający stosunki handlowe, rolniczo-przemysłowe w majątkach ziemskich, tartakach, cukrowniach, browarach, gorzelnianach i młynach **POSZUKUJĄ DO SPRZEDAŻY** artykuły wchodzące w zakres powyższych branż. Łaskawa oferty sub. „Dobre rezultaty” - do administracji

## Strzeżcie się przed złodziejami !!!

Kto pragnie mieć swobodną głowę i ustrzec swoje mieszkanie od szkód wskutek kradzieży z włamaniem — zwłaszcza przy wyjazdach na letnisko — niech wszystkie przedmioty swego urządzenia domowego wraz z odzieżą i bielizną zabezpieczy

w **Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń „VESTA” w Poznaniu**, którygo zastępcami znajdują się we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej.

Za 10,000 zł. ubezpieczonej wartości płaci się rocznie tylko w zł. 23.70, a za ubezpieczenie dodatkowe przedmiotów ze srebra i złota dopłaca się 7,5 zł. od każdego 1000 podanej wartości.

Prócz powyższego ubezpiecza od szkód kradzieżowych z włamaniem wszelkie mienie ruchome, jakoto: składy towarowe, ect.

„VESTA” 7061 2

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu

**ODDZIAŁ w ŁODZI**

Prez. Narutowicza № 1 tel. 21-81.

## PLAC

ca 17.000 ł. kw. tuż przy przystanku tramwajowym w okół parku Staszica

**DO SPRZEDANIA.**

Oferty pod „W. 500” do adm. nin. pisma.

## KLISZE

OO REKLAM GAZETOWYCH  
CENNIKÓW PROSPEKTÓW

Zdjęcia fotograficzne do celów reprodukcyjnych

RYUNKI, projekty, reklamowe wykonywane

wyodróżnionym

**R. BORKENHAGEN**

ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

## KOMPLETY RYSUNKOWE i malarskie WAKACYJNE

ART. MALARZA

## MAURYCEGO TRĘBACZA

Specjalna nauka rysunków dla uczniów szkół średnich niezawansowanych. Nauka rysunków dla dorosłych amatorów i osób utalentowanych. Ceny od 1 czerwca b. umiarkowane zarówno w kompletach jak i pojedynczo.

Art. malarz MAURYCY TRĘBACZ, Piotrkowska 71 przyjmuje od godziny 4—7.

## M-E-B-L-E

Sypialnie, jadalnie, gabinety i dziecinne, oraz pojedyncze poleca na raty

**M. TERKELTAUB**

w podwórzu 796

**5 ZAWADZKA 5**

Sprzedam w całości lub partiami

## ca. 14 beczek OLEJU LNIANEGO

(Lackleinöl) najlepszego gatunku podwójnie rafinowanego. Na życzenie próbki. Zgłoszenia: Wł. Freytag, Toruń-Mokre, Grudziądzka 162. 7151-1

## Pokój

elegancko umeblowany z wejściem niekrepującym **poszukuje** od zaraz. Oferty pod „Zaraz” do am. „Expressu”.

Dr. med.

## BRAUN

Południowa Nr. 28

telef. 40-26.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 i pół do 8 w

Dr. med.

## Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

Leczenie

Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjmuje od 10—12 i 5—7.

Nawrot № 7.

Telefon 28-07.

Dr. med.

## Józef Kon

Choroby dzieci

przyjmuje chorych ul. Piotrkowska 5

tel. 33-99.

od 4 i pół do 6.

miesz. przyw. ulica 6-go Sierpnia 3.

Przy zapotrzebowaniu lakieru do pojazdów i wozów, do polerowania i. t. p., należy zwrócić uwagę na światowej sławy wyroby fabryki

**T. I. R. WILLIAMSONS, Ripon, Anglja** i żądać ich wszędzie. Najstarsza fabryka lakierów w Europie, założona w r. 1775. Stopięćdziesięcioletnie doświadczenie jest najlepszą rękojmią gatunku. Skład w firmie 679-5

## Kosel i S-ka

Łódź, ul. Przejazd № 8  
Telefon 11-12.

## Poszukuje się spółnika

ewentualnie wydzierżawie hurtownię win, wódek spirytusu oraz dynatury na bardzo dogodnych warunkach zaraz do oddania wraz z lokalem i urządzeniem w jednym z większych miast okolicy Łodzi. Poważni reflektanci proszeni są o składanie ofert do administracji pod „Lokal” 7189-1

## POSZUKUJĘ używane pasy

pedowe (skórzane) w dobrym stanie od 40—300 mm szerokości. Adres: Zielony Rynek 1, w restauracji. 7203-1

Dr. **Łagunowski**

Gdańska 42 (Długa).

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5—8.

Dr. **Różaner**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.

Dzielnia № 9.

Przyjmuje od 8—9 i pół i od 4—8.

Tel. № 28-98.

## Pokój

umeblowany, słoneczny (1 p. fr.) przy inteligentnej rodzinie izrael. do odn. jęcia dla solidnego pana. Łaskawe oferty pod „bardzo dobra okazja”.

## SZOFER

z prawem jazdy na maszynach osobowych 6-cio cylindrowych, przyjmie zajęcie stałe lub godzinowe począwszy od 17-ej.

Wiadomość w adm. pod „Dyskretny szofer”. 204

## Ogłoszenia drobne

Hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne Perla i Pomorski Piotrkowska Nr 69 w podwórzu. 819 15

Autobus na 16 osób kompletnie nowy do sprzedania zaraz. Cegielniana 62. I. Kulpiński, tel. 27-88. 156-2

Wiedeńskie płaszczki gumowe damskie i męskie w wielkim wyborze naitaniej poleca J. Pieterman Piotrkowska 29.

Dr. **Łagunowski** **Łódź** **Gdańska 42** **Choroby skórne i weneryczne** **Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5—8.**

**Nauka i wychow** **Student udziela lekcji w zakresie szkoły średniej, Specjalność: polski, matematyka. Konstanyńska 15. m. 31 Od 2—5.**

**Student politechniki udziela lekcji. Oferty pod „N. N.” do adm. 7166-3**

**Student udziela m. z. tematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96-3, sublokator, druga brama, godzina 6. 079**

**Lokale.** **Wynajmę elegancko umeblowany pokój. Piotrkowska 99 II p. m. 2. 193**

**2 pokoje z kuchnią i zamienię na pokój z kuchnią lub 1 mieszkanie. Piotrkowska 103. Jan 187**

**Posady.** **guchalter z długoletnią praktyką poszukuje dodatkowej pracy w godzinach wieczorowych. Oferty proszę składać Główna 62 m. 77 Konieczny. 012-2**

**Rozmaite** **kuszerka Pipikowa przyjmuje panie. Piotrkowska 132. 14.**

**oddam na własność chłopca zdrowego, Główna 62, Górska. 191-2**

**POKOJE umeblowane** **poszukuje poleca Biuro „RUCH” Piotrkowska 38**

**LOKALE mieszkalne** **poszukuje poleca Biuro „RUCH” Piotrkowska 38**